TAKIE SOBIE SPRAWY

SPIS TREŚCI

1. Dwa Telefony **ss. 2**
2. Kolejny proces dzieciobójcy **ss. 3**
3. O błędach lekarskich **ss. 3**
4. Sądny dzień **ss. 5**
5. Sąd nad pralnią **ss. 25**

1. DWA TELEFONY

Podejrzany o brutalny gwałt na wolności

2003/12/16, KRZYSZTOF WÓJCIK GAZETA MORSKA NR 292, S. 4

Zgwałcona kobieta dwukrotnie rozpoznała mężczyznę podejrzanego o gwałt, a mimo to prokurator wypuścił go na wolność. Zdecydowały o tym dwa telefony

Początkowo śledztwo w sprawie brutalnego gwałtu w Wejherowie toczyło się w błyskawicznym tempie - podejrzanego zatrzymano niecałe 24 godz. po zdarzeniu. „Gazeta" dotarła do wstrząsających zeznań kobiety.

Milcz, bo zginiesz

Pani Katarzyna została zgwałcona 4 listopada ok. godz. 16.40 niedaleko Osiedla Przyjaźni. Bandyta przewrócił ją na ziemię, zakleił twarz taśmą samoprzylepną i kazał się rozebrać. Grożąc nożyczkami zmusił ją do stosunku. W pewnej chwili wbił jej nożyczki w szyję. „Już po wszystkim uderzył mnie w twarz i zagroził, że jeśli komukolwiek powiem o zdarzeniu, to mnie zabije. Zapiął spodnie i odszedł" - zeznawała pokrzywdzona policjantce z Wejherowa.

Kilkanaście minut po gwałcie pogotowie zawiozło kobietę do szpitala. Miała obrzęk nosa, podbite oko, ranę kłutą w okolicach krtani i skręcone kolano.

Policja na miejsce gwałtu przywiozła psa, który złapał trop i doprowadził do kilkuosobowej sali w pobliskiej jednostce wojskowej. Następnego dnia funkcjonariusze pokazali pokrzywdzonej zdjęcia żołnierzy mieszkających w tej sali. Rozpoznała jednego z nich. Podejrzanego zatrzymała żandarmeria. Kobieta wskazała go przez lustro weneckie.

Sprawą zajęła się Prokuratura Wojskowa w Gdyni. Starszy marynarz konsekwentnie nie przyznawał się do winy. 4 listopada wyszedł z jednostki ok. 15.40. Twierdził, że w czasie, kiedy doszło do gwałtu, przez ponad godzinę siedział w swoim samochodzie w korku między Wejherowem a Rumią. Tłumaczył, że na trójmiejską obwodnicę wjechał dopiero o godz. 17.10. Sąd Wojskowy w Gdyni jednak nie dał wiary tym wyjaśnieniom. Sędziowie zdecydowali o trzymiesięcznym aresztowaniu. Już po gwałcie żandarmeria znalazła w jego pokoju i aucie trzy rolki różnych taśm oraz kilka par nożyczek. Teraz trwają badania tych przedmiotów, bo na miejscu gwałtu policja też zabezpieczyła kawałki taśmy samoprzylepnej.

Dwa telefony

Miesiąc później prokurator zdecydował o wypuszczeniu podejrzanego na wolność. 23-letni st. marynarz jest jedynie pod dozorem przełożonego w wojsku. Co zdecydowało o uchyleniu aresztu wobec podejrzanego o tak poważne przestępstwo?

Marek Majewski, rzecznik prasowy Prokuratury Wojskowej w Gdyni twierdzi, że zaważyły dwa połączenia telefoniczne. W trakcie śledztwa prokuratorzy zwrócili się o billingi telefonu komórkowego marynarza. Operator odnotował m.in. dwa 40-sekundowe połączenia przychodzące od jego przyjaciółki o godz. 16.08 i 16.44. Obydwa obsługiwały przekaźniki operatora w Rumi.

- Billingi potwierdziły, że w tym czasie telefon podejrzanego był w Rumi - tłumaczy prokurator Majewski. - O rozmowach z marynarzem mówiła też jego przyjaciółka. - W tej chwili nie mamy dowodów, by podejrzany nadal siedział w areszcie. Tymczasowe aresztowanie ma zabezpieczać bieg śledztwa, a nie być karą. Wątpliwości trzeba rozstrzygać na korzyść podejrzanego. Uchylenie aresztu nie świadczy o tym, że pani Katarzynie nie dajemy wiary. Rozumiem żal pokrzywdzonej, ale zadaniem prokuratora jest obiektywna ocena dowodów.

- Jestem pewna, że to on mnie zaatakował - mówi pani Katarzyna. - Nie wiem, z czego wynika decyzja prokuratury. Po wypuszczeniu go boję się o swoje życie.

Jak się dowiedzieliśmy, sprawę mogą przesądzić badania biologiczne ubrań kobiety oraz taśmy znalezionej w wejherowskim lasku. Podejrzanemu grozi do 10 lat więzienia.

2. KOLEJNY PROCES O DZIECIOBÓJSTWO

2003/12/17, GAZETA MORSKA NR 293, S. 6 ROD

Kolejny proces czeka małżeństwo z Gdańska, oskarżone o mordowanie swoich nowo narodzonych dzieci. Wczoraj Sąd Apelacyjny w Gdańsku uchylił wyrok i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia

W kwietniu br. Sąd Okręgowy w Gdańsku uznał, że małżonkowie **zabili troje swoich nowo narodzonych dzieci**. Mirosław M. dostał łączną karę 15 lat więzienia, jego była żona - Kazimiera M. - 6 lat.

- Sprawa musi być rozpatrzona ponownie, ze względu na niewyjaśnienie wielu istotnych okoliczności - mówi sędzia **Lech Magnuszewski** z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Do zbrodni miało dojść w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

To już drugi wyrok uchylony w tej sprawie przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku. Pierwszy zapadł w maju 2001 - wówczas Mirosława i Kazimierę M. uniewinniono. Powód? Brak przekonywających dowodów.

Znaleziono wprawdzie jeden szkielet niemowlęcia, ale nie można było stwierdzić, czy dziecko zostało zamordowane - równie dobrze mogło urodzić się martwe. Szczątków pozostałej dwójki nie znaleziono. **Ponadto relacje między małżonkami mogły wskazywać, że obciążają się wzajemnie z chęci zemsty.**

Małżeństwo M. **ma sześcioro żyjących dzieci, obecnie już pełnoletnich.** Mirosław M. to alkoholik i brutal, który przez lata znęcał się nad rodziną.

3. Armia speców - Rozmowa o błędach lekarskich

- Rozmawiała Aleksandra Krzyżaniak-Gumowska -

2003/12/17, GAZETA STOŁECZNA NR 293, S. 2

Lekarze zostawiają w brzuchach pacjentów narzędzia chirurgiczne, stawiają pacjentom złe diagnozy. Tych ostatnich naraża to na cierpienia i koszty. Jak mogą dochodzić swoich praw?

Aleksandra Krzyżaniak-Gumowska: Z jakimi sprawami zgłaszają się do Pani pacjenci?

Mec. Jolanta Budzowska, specjalista od prawa medycznego: Z bardzo różnymi, jak zakażenia szpitalne, postawienie złej diagnozy czy niestaranne przeprowadzenie operacji, w wyniku której lekarz uszkodził np. nerw. Odpowiedzialność cywilną za te błędy ponosi nie lekarz, ale Zespół Opieki Zdrowotnej, który go zatrudnia. Miesięcznie zgłasza się do mnie 10-15 poszkodowanych osób.

Na co mogą liczyć?

- Na przyznanie renty i odszkodowania, czyli na zwrot kosztów poniesionych w związku z wypadkiem. Mogą się też domagać zadośćuczynienia za cierpienie - jego wysokość określa sąd, bo to tzw. krzywda moralna.

Jakie są szanse na wygranie sprawy?

- Pozycja pacjenta w polskim systemie sądowniczym jest trudna. To on musi udowodnić, że personel medyczny popełnił błąd. Staje sam naprzeciw armii szpitalnych fachowców. Podczas sprawy najważniejsza jest opinia biegłego sądowego, a on też jest przecież lekarzem. Z reguły jest na tyle ogólna, że trudno określić przyczynę aktualnego stanu zdrowia pacjenta. Poszkodowani są też obciążani opłatami sądowymi, płacą za każdą opinię biegłego. Dla wielu z nich to bariera nie do pokonania.

Ile czasu ciągną się takie sprawy?

- Doświadczony w sprawach medycznych sędzia zakończy sprawę w ciągu dwóch lat. Ale mam też taką, która ciągnie się 12. rok i nie widać jej końca. Dodam, że rzadko dochodzi do ugody, bo szpitale zaprzeczają nawet oczywistym faktom. Więcej zdrowego rozsądku wykazują towarzystwa ubezpieczeniowe, bo to one ponoszą koszty przegranej sprawy.

4. SĄDNE DNI

2003/12/24-2003/12/26, Jarosław Sidorowicz, Gazeta Wyborcza nr 299, s. 4.

Biedna, sama - posiedzi! Półtora roku czekała w areszcie na wyrok kobieta oskarżona o uderzenie sędzi torebką. Sąd przedłużał jej areszt, bo nie umiał zgromadzić na sali oskarżonej, świadka i biegłych. A przydzielony kobiecie z urzędu adwokat nie składał nawet zażaleń na te decyzje

Mieszkanka Oświęcimia jest matką siedmiorga dzieci. Zaniedbywała je, nadużywała alkoholu. Kurator raportował, że dzieci były anemiczne, najmłodszych nikt nie wyprowadzał na spacer, w mieszkaniu czuć było moczem. Sąd po kolei pozbawiał Krystynę S. praw rodzicielskich. Jedną z pierwszych decyzji wydała na początku lat 90. sędzia Sz. „W jej świadomości utkwiłam jako osoba, która pozbawiła ją dzieci" - mówiła potem w trakcie procesu.

Sędzia Sz. opowiada, że od kilku lat Krystyna S. wyzywała ją podczas przypadkowych spotkań na ulicy i przez domofon. Twierdzi, że w czerwcu 2000 r. Krystyna S. zaatakowała ją przed domem. - Krzyczała, że „przyjechała mi wbić nóż w d...". W dłoni trzymała jakiś przedmiot jak siatka, portfel, mała torebka. Uderzyła mnie nią w głowę - zeznała sędzia Sz. Nie miała obdukcji lekarskiej, bo - jak stwierdziła - zdołała „zrobić unik, co zminimalizowało skutki".

- Nie uderzyłam jej. Powiedziałam tylko, że zrobię jej sprawę za dzieci - zaprzecza Krystyna S.

Sędzia napisała do prezesa sądu, który zawiadomił prokuraturę. Policja zatrzymała Krystynę S. w sierpniu 2000 r. i jeszcze tego samego dnia sąd aresztował ją na trzy miesiące. Argumentem było m.in. to, że kobieta nie ma stałego lokum - od pewnego czasu mieszkała u znajomego na jednym z oświęcimskich osiedli.

Przez dwa miesiące prokuratura czekała na jedynego świadka zdarzenia (wyjechał do rodziny). Sąd przedłużył areszt. Przez kolejne miesiące zastanawiano się, kto ma prowadzić sprawę Krystyny S. - oświęcimscy sędziowie wystąpili o przeniesienie procesu do innego sądu, by nie narazić się na zarzut braku obiektywizmu w sprawie koleżanki. Kiedy w końcu proces przeniesiono do Bielska-Białej, tamtejszy sąd początek wyznaczył za cztery miesiące.

Proces ruszył dopiero w lipcu 2001 r., bo dwie pierwsze rozprawy się nie odbyły. Na jedną nie przyszedł adwokat z urzędu, usprawiedliwiając się innymi obowiązkami. Na drugiej nie było konwoju policyjnego, by doprowadzić aresztantkę z Katowic (w Bielsku nie ma aresztu). Z tego samego powodu przepadło kilka następnych terminów. Innym razem sąd nie miał pieniędzy na listowne powiadomienie policji, by dowiozła oskarżoną. I rozprawa się nie odbyła. Dzień później sąd przedłużył areszt Krystynie S. o kolejne trzy miesiące.

Następna rozprawa wyznaczona po Nowym Roku też nie doszła do skutku, bo nie dojechali biegli psychiatrzy. Napisali, że „nie zdążyli wrócić z urlopu z powodu trudności komunikacyjnych".

Do sądu nie przychodziła też kobieta, która miała widzieć zdarzenie. W aktach postępowania trudno znaleźć wzmianki, by sąd dyscyplinował świadka. Przesłuchano go dopiero na ostatniej rozprawie, po blisko roku od rozpoczęcia procesu. Zaraz po tym sprawę zakończono. Krystynę S. wypuszczono przed ogłoszeniem wyroku w lutym 2002 r.

Za uderzenie sędzi i wulgarne słowa pod jej adresem sąd skazał ją na półtora roku więzienia. Tyle, ile przesiedziała w areszcie.

Czat:

Ziemek **Data**: 23.12.2003 18:43 -- Się nóż w kieszeni otwiera jak się czyta takie historie, po prostu makabra. I jeszcze taki wyrok, który przypadkiem pokrywa się z faktycznym czasem, który ta kobieta spędziła w więzieniu, półtora roku, za uderzenie torebką????? Paranoja, a jak koleś wybije mi szybę w samochodzie i ukradnie radio, to jest mała szkodliwość i się go nawet nie łapie, paranoja, ludzie wyjeżdżamy na Madagaskar.

Janusz **Data**: 23.12.2003 18:49 - Cały system wymiaru sprawiedliwości to kpiny z prawa system służy wyłącznie palestrze do robienia pieniędzy. Proszę napisać, kto zarobił a kto stracił na procesie tej biednej kobiety, ja wiem około 3000 zł skasował obrońca z urzędu, a społeczeństwo czyli my obok tej kwoty wydaliśmy 1500,00 zł miesięcznie na utrzymanie jej a areszcie, może kiedyś będziemy mieli uczciwego i logicznego min. sprawiedliwości który coś zrobi z tym towarzystwem pozdrawiam autora artykułu

Perla **Data**: 23.12.2003 20:14 Prokurator, jak dawniej PZPR - dziś SLD, Obrońca - mecenas, jak dawniej PZPR - dziś SLD. Dlaczego nowi mają problemy, stara mafia PZPR nie dopuści jeszcze, Jazurelowi by numer wykręcili! A tak kto oskarży Milera za działanie nie zgodne z prawem? Nikt stara gwardia stoi murem, robi szmal a młodzi? Młodzi to tylko kłopoty i to z § ! To po co ich kształcił - dla idei, a ta poszła na wschód! Po idei został tylko smród i SLD.

xclene Data: 24.12.2003 00:12 - No trochę poleciałeś, jak się syn prezydenta schlał (kilka razy) i jeździł samochodem, spowodował wypadek, to go też komuchy wybroniły? oni wszyscy jednakowi, jak porucznikowi Borewiczowi się popieprzyło i wjechał pod prąd to też go puścili, biedaczka, jak poseł AWS machał po pijaku pistoletem w Toruniu, to też komuchy go wypuściły to chyba taki SYSTEM

Gość ze Szwecji Data: 25.12.2003 15:17 -- Gdy wystąpi do trybunału w Strasburgu dostanie olbrzymie odszkodowanie! Za bezpodstawne i długie przetrzymywanie w areszcie śledczym! Niech weźmie adwokata na procent!!! Te sprawy są na 100%wygrane! Państwa płaciły Miliony odszkodowania I ona tez tyle dostanie! Przy okazji sędzia nie będzie sędzią. Państwo nie daruje gdy tyle będzie płacić. I tylko samo trzymanie długo w areszcie śledczym daje prawo do dużego odszkodowania

Ciekawski **Data**: 23.12.2003 22:05 - Do publicznej wiadomości imię i nazwisko pani sędzi która zgłosiła tę napaść na swą szanowną osobę. Tylko tyle..

jen - **Data**: 24.12.2003 14:28 - Zlikwidować sądy i wprowadzić jednoinstancyjne trybunały ludowe złożone z w/w internautów oraz dziennikarzy (koniecznie z Wybiórczej i Rz-plitej). Wesołych Świąt!

ich1 Data: 23.12.2003 18:56 Taaaaa... Widzę, że do Wyborczej dotarło, że to większy skandal niż historia Radka Falisza (pamięta ktoś jeszcze o nim?). Zakładam, że Wyborcza nic nie pokręciła, jak jej się to wcześniej zdarzało. Ta historia powinna zakończyć się odwołaniem przewodniczącego wydziału karnego oraz postępowaniem dyscyplinarnym wobec sędziów którzy orzekali o przedłużeniu tymczasowego aresztowania. Jest to równocześnie część większej całości, jaką jest zupełnie niefrasobliwe (łagodnie rzecz ujmując) stosowanie tymczasowego aresztowania w polskich sądach. Mam nadzieję, że całe zdarzenie zaowocuje zmianami w stosowaniu tej instytucji. No, a teraz życzę forumowiczom miłego, bezmyślnego plucia na całe środowisko sędziowskie. Ulżyjcie sobie.

lolo Data: 23.12.2003 20:02 - Pokręciła, pokręciła. Kobieta miała przede wszystkim zarzut o groźby karalne (groziła sędzi śmiercią) i z tego co wiem za to głównie została skazana. Zwróć uwagę, że to ten sam nieustraszony redaktor pisał, co to kiedyś oburzał się jak sąd w ogóle ośmielił się ukarać świadka karą porządkową za kilkakrotne niestawiennictwo a tym razem ma za złe, że sąd świadka nie zdyscyplinował. Ciekawe dlaczego nie potrafi przyjąć jednej wersji dla wszystkich swoich produkcji.

Andrzej.A **Data**: 23.12.2003 18:58 - Prawnikiem nie jestem, ale jeśli nie ma obdukcji lekarskiej i co najmniej miesięcznego zwolnienia lekarskiego z powodu pobicia to coś takiego może być rozpatrywane tylko z powództwa cywilnego. Ale prawo (prawnicy, adwokaci, sędziowie) jakie jest, każdy widzi.

Geralt **Data**: 23.12.2003 19:46 - Właśnie to samo chciałem napisać. na jakiej podstawie w ogóle tę kobietę aresztowali?? Bo sędzina powiedziała, że tak się stało czy dlatego ze „oskarżona" nie miała stałego lokum (a od kiedy jest to obowiązek - swoją drogą dla wielu ludzi to przywilej mieć swój „kawałek podłogi")? a gdzie są dowody? nie ma obdukcji bo sędzina „zrobiła unik"? w takim razie o jakim pobiciu mówimy? za co ta kobieta dostała 1.5 roku? Ktoś się tym powinien zająć. W natłoku prawdziwych afer, które żyją już swoim życiem, takie wyroki to jest plucie społeczeństwu w twarz. No i co teraz? Za kilka dni wszyscy zapomną i dalej będzie fajnie. a ludzie z zagranicy się dziwią dlaczego Polacy ciągle narzekają.

lolo Data: 23.12.2003 19:53 O tym, że przestępstwem jest grożenie komuś śmiercią oczywiście nigdy nie słyszeliście?

Konrad Korzeniowski Data: 23.12.2003 20:58 - Słyszeliśmy, a jakże; tyle że groźba musi mieć realny wymiar (tu groźba dotyczyła wbicia noża w d...!), musi zachodzić prawdopodobieństwo jej spełnienia, np. osoba grożąca musi w zachodzącej, konkretnej sytuacji dysponować narzędziem do spełnienia swej groźby, warunki do popełnienia zbrodni, warunki fizyczne do dokonania zamachu na życie bez użycia np. broni palnej, odpowiednio mocne umotywowanie. Tymczasem ta groźna „zabójczyni in spe" zamachnęła się - zresztą nieskutecznie - na panią sędzię „siatko-portfelo-małą torebką" - poza sądem zresztą, co nadaje sprawie wymiar humorystyczny raczej! I może jeszcze pytanie: czy „zamachowczyni" została wreszcie zbadana przez biegłych psychologów/psychiatrów i co po ponad roku od wydarzenia byli w stanie orzec o jej ówczesnym stanie psychicznym?

lolo Data: 23.12.2003 21:05 Skąd ta masz takie dokładne wiadomości o tym, jak sprawa wyglądała? Z notatki w gazecie? Gratuluję

Konrad Korzeniowsk **Data**: 23.12.2003 21:38 Wiadomości mam stąd, skąd wszyscy inni - w tym i Ty zresztą! Miałbym się mylić, zachęcam do podzielenia się precyzyjniejszymi informacjami; ponadto - zadałem konkretne pytanie: czy podejrzana była w stanie utrzymywać pod kontrolą swoje postępowanie (ponad rok przed badaniem!), czy też może cierpiała na „pomroczność jasną"? Zachęcam Cię do zapoznania się z witryną: www.prawica.net, dział „prawo"!

lolo **Data**: 23.12.2003 22:26 Czy Ty w ogóle wiesz co to jest „pomroczność jasna"? Po co używasz określeń, których nie rozumiesz?

Konrad Korzeniowsk Data: 23.12.2003 22:46 Oczywiście że nie rozumiem, stąd zadałem pytanie i teraz wiem już, kto mi udzieli odpowiedzi: Ty, „lolo"! (a propos - czemu nie występujesz z otwartą przyłbicą?)

lolo Data: 23.12.2003 22:53 - Bo taka jest specyfika forum dyskusyjnego, Panie Konradzie. Ma Pan prawo podpisywać się imieniem i nazwiskiem, ale nie ma Pan prawa oczekiwać tego od innych. Taka konwencja. Co do pomrocznosci jasnej: jest to jeden ze stanów pomrocznych występujących w psychiatrii. Charakteryzuje się m.in. tym, że dla zewnętrznego obserwatora chory zachowuje się „normalnie", choć w istocie jest głęboko zamroczony. Termin ten zrobił zawrotną karierę po sprawie pewnego W., syna robotnika. W sprawie tej obrona sugerowała wyjaśnienie irracjonalnego zachowania sprawcy właśnie stanem, pomrocznym. Biegli psychiatrzy kategorycznie to wykluczyli. Obecny na sali żurnalista napisał jednak coś dokładnie odwrotnego. Skutek był taki, że co prawda W. został skazany a pomroczność jasną (i jakąkolwiek inną) stanowczo wykluczono - Polska dowiedziała się czegoś zgoła przeciwnego. Od tej pory „pomroczność jasna" funkcjonuje jako tzw. „miejska legenda" (tak się to nazywa w etnografii). Pan użył tego pojęcia właśnie w oderwaniu od jego znaczenia, stąd moja drobna złośliwość. Pozdrawiam

ich1 Data: 23.12.2003 23:06 Ot, i kolejny przykład na to, jak ludzie postrzegają prawo. To co mnie najbardziej przeraziło, to agresja forumowiczów wobec zaatakowanej sędzi. Większość ludzi myśli, że to ona orzekała w tej sprawie, nie zwracając uwagi, że po pierwsze to sędzia rodzinna, a po drugie - nawet gdyby była w wydziale karnym nie mogłaby wydawać wyroku w tej sprawie.

Konrad Korzeniowsk Data: 23.12.2003 23:47 Konwencja - konwencją; a odwaga cywilna - odwagą cywilną - to raz! A co z tymi wynikami badań biegłych: czy po okresie ponad roku od wydarzenia, udało się ustalić biegłym, czy podejrzana lub już oskarżona odpowiadała za swe czyny, czy też, jak było w przytoczonym przez Ciebie przypadku - nie posiadała pełnej świadomości, również pod wpływem alkoholu? Albo może tym razem np. wskutek ekstremalnego wzburzenia? Może zachodziły czynniki synergii, np. jest meteopatą, alkoholikiem patologicznym itd.? W razie najmniejszych nawet wątpliwości, obowiązkiem sądu orzekającego było zastosowanie zasady „*in dubio pro reo*", niezależnie od sympatii czy antypatii jaką budziła osobowość oskarżonej.

ich1 Data: 23.12.2003 23:54 Nie wiem dlaczego wypominasz anonimowe pisanie lolowi, który nikogo nie obraża i stara się dyskutować merytorycznie. No, ale mniejsza z tym. Co do istoty: proces trwał o wiele zbyt długo i to jest poza dyskusją. Biegli mogli przebadać, czy Krystyna S. znajdowała się w stanie wyłączającym odpowiedzialność karną, jeżeli został zgłoszony taki wniosek, lub powziął co do tego wątpliwości. Upojenie alkoholowe nie wyłącza odpowiedzialności, podobnie jak (co do zasady) silne wzburzenie emocjonalne. Biegli mogliby badać najwyżej stan jej zdrowia psychicznego, ale chyba nie było takiej potrzeby.

Konrad Korzeniowsk **Data**: 24.12.2003 07:15 Pytałem o wszechstronne, a więc w warunkach klinicznych, zbadanie podejrzanej/oskarżonej, gdyż jej zachowanie wobec - zdaniem moim Boga Ducha winnej sędzi rodzinnej - wskazywało na maniakalność, natręctwa, nie wspominając już o alkoholizmie patologicznym! Stwierdzenie „chyba nie było takiej potrzeby" (zbadania!) nie figuruje dla tej sytuacji, ani w kpk, ani w doktrynie, ani orzecznictwie. Innymi słowy pytałem: czy zachodziły jakiekolwiek przesłanki wykluczające zastosowanie zasady „in dubio pro reo"?

ich1 Data: 24.12.2003 10:12 – Zasada *in dubio pro reo* paradoksalnie została zastosowana, bo sąd uznał, że Krystyna zamachnęła się torebką, skoro nie można jej było udowodnić, że miała nóż (ale to tylko moje domysły). Ta zasada nie oznacza, że każdego oskarżonego należy badać psychiatrycznie, zwłaszcza w tak banalnych sprawach. Trudno jednak coś jednoznacznie powiedzieć bez znajomości akt. Sam czyn raczej na pewno nie uzasadniał konieczności badania psychiatrycznego - nie każde chamskie zachowanie jest przejawem choroby psychicznej.

Konrad Korzeniowsk **Data**: 25.12.2003 09:28 Banalna sprawa: wyrok - 1.5 roku pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia? Za „moich czasów" mawiano: „rok - nie wyrok, a dwa lata - jak dla brata!"; tyle że było to za głębokiej komuny! Wracamy do tamtej „światłej" epoki?

Geralt Data: 23.12.2003 22:34 Kolega już Ci ładnie odpowiedział. Ale tak w ogóle to w tej sprawie nie chodziło przecież o groźbę karalna, tylko o.. no właśnie o co? o PROBĘ naruszenia nietykalności osobistej chyba. O pobiciu, uszkodzeniu ciała nie ma mowy, bo przecież nie ma dowodów. Przecież sama powódka powiedziała, że zrobiła unik, w związku z tym nie odniosła obrażeń i dlatego nie robiła obdukcji bo nie było powodu. No to o co właściwie chodzi? I jak jest z domniemaniem niewinności? Dlaczego osobie która nie jest w stanie mataczyć (jak może to zrobić? w jaki sposób?) regularnie przedłuża się ŚRODEK ZAPOBIEGAWCZY w postaci aresztu tymczasowego??? To jest interesujące? I na koniec dlaczego bardzo często słyszymy o gangsterach, którzy unikają aresztu tymczasowego, a taka kobietę wsadza się do aresztu na półtora roku? to jest sprawiedliwość? zdaje się ze Temida jest nie tylko ślepa, ale głucha i pozbawiona wyobraźni. a jak się jakiś mądry mecenas dobrze wokół sprawy zakręci, to znowu podatnicy zapłacą odszkodowanie. notorycznie Polska przegrywa wszelkie procesy o odszkodowania, więc dlaczego nie tym razem? Wesołych Świat i dużo mądrości dla wymiaru sprawiedliwości.

Mariusz Data: 25.12.2003 16:12 - Odpowiedz dla Lola? Chciałbym się zapytać Lolo czy na pewno wiesz, że takowe groźby, pobicia miały miejsce – moim skromnym zdaniem nie, gdyż przeciw mówią fakty: A) Dlaczego sędzina zgłasza swojemu przełożonemu o napaści po upływie długiego czasu, B) Dlaczego nie powiadomiła organów ścigania policję, prokuratora, przecież dostała by ochronę. Moje skromne zdanie jest następujące: Kobitka w nerwach powiedziała jej że poda ją do sądu, być może wypowiedziała pod jej adresem parę kawałków, a ta uniosła się honorem i wspólnie z szefem zrobili aferę, przecież muszą mieć wyniki? Ta sprawa nadaje się tylko dla komisji dyscyplinarnej, sądowniczej i powinno się zawiesić panią sędzinę na parę lat w wykonywaniu obowiązku sędziego, następnie prawnik powinien wytoczyć proces przeciwko skarbowi państwa o bezprawne przetrzymywanie w wiezieniu. Ostatnio czytałem artykuł w Prawo i Życie odnośnie głośnej sprawy (Strzelanina na Sienkiewicza) bardzo ciekawy artykuł Policja Płocka ustami jej rzecznika, nazwala tego, który postrzelił kryminalistą, a udowodnione jest, że ten człowiek zatarcie wyroku wyszło 22 lata temu, ponadto strzelał dlatego ze go okradł. Dzienniki regionalne nie zdobyły się na sprawdzenie, tej informacji i ewentualne jej sprostowanie. Córka Zdzislawa.C poprzez redakcję Prawa i Życia Udowadnia Rażące błędy popełnione przez organy ścigania; prokuraturę oraz policję. Skierowana została do Strasburga, kolejny raz nasze organa się ośmieszą.

wkurwiony na system prawa -- **Data**: 23.12.2003 19:00 -- Powinna jej przyjebać, a nie machnąć torebką, jak by jej wspomnienie zostało na ryju to by pamiętała a i skazanie było by mniejsze a tak nie wiadomo czy sędzina oberwała bo śladu po tym nie było a kobieta posiedziała a wyrok? Wyrok musiał być taki, bo trzeba by kobiecie wypłacić kasę za straty gdyby ciągnęli sprawę jeszcze 20 lat to dostała by 20 za to zdarzenie ale gdyby ja zabiła w afekcie dostała by najwyżej 8 lat. Ot polski system prawa. Mnie sąsiadka prześladuje od 14 lat i system nic na to nie może bo mimo, że jest paragraf policja nic nie może... Ja bym ją sądził z par. 107 kodeksu wykroczeń ale policja nie może tego ugryźć, bo oni nie mają takiego kodeksu ... no comments.

Jerzy D. **Data**: 25.12.2003 13:27 Zgadzam się z twoim zdaniem, tez mam przykład z własnego życia jak można dać komuś „w dupę" jak się chce. W Polsce jest paranoja i nieraz złość mnie ogarnia chociaż daleko jestem. Wesołych Świat Jerzy D.

Norweg Oslo !!! **Data**: 23.12.2003 19:04 Jaskierni temu komuchowi sąd umarza postępowanie o łapówkę na 10 milionów dolarów bo... wiadomo czerwony i ma plecy a ta biedna kobiecina siedzi w ciupie 18 miesięcy???? Naprawdę bierzcie karabiny i idźcie na ulice waszych miast i róbcie Rewolucję w tym kraju, bo inaczej ten chory system wasz zupełnie sparaliżuje !!!!!

bum-bum Data: 23.12.2003 19:12 Ta cała historia to tylko kolejny drobny kamyczek w ogródku zdegenerowanego systemu nie-sprawiedliwości w Polsce. Może wejście Polski do Unii Europejskiej wymusi wreszcie wyższe standardy prawne!

P.S. Nie pochwalam wulgarności (większości) piszących na tym forum. Styl pisania niektórych wskazuje, że ledwo zdążyli odejść od budki z piwem...

Polak Data: 23.12.2003 19:19 A dlaczego dekowniku nie przyjedziesz do kraju i nie nadstawisz dupy, tylko chcesz rewolucji cudzymi rękami. Pewnie czyścisz fekalia i mózg ci wypaliło, skoro zaocznie bez jakiejkolwiek wiedzy wyroki ferujesz.

mk **Data**: 24.12.2003 07:25 Bo 4 lata temu jak AWS rządził to było zupełnie inaczej, prawda? Praworządność, porządek i takie sytuacje nie miały przecież miejsca. Po następnych wyborach znowu nas czeka sielanka.

Piotr z Daleka **Data**: 23.12.2003 19:12 To woła o pomstę do nieba. Tymczasem takie plugawe jak Jaskiernia zawsze spadają na 4 łapy.

radon Data: 23.12.2003 19:14 Może by tak ktoś zaświadczył, że Jaskiernia jakiegoś sędziego pobił. Bo jak widać za to się idzie siedzieć ! Wyjątkowe k..restwo

wielki_czarownik **Data**: 23.12.2003 19:14 że w tym kraju wszyscy są równi? Gdyby mnie ktoś skatował na ulicy to dostałby zawiasy. Za uderzenie sędziego idzie się do paki. I to się nazywa państwo prawa? -- Towarzysze za pięć lat będziemy mieli komunizm! - Ja się nie boję, ja mam raka.

kisiu **Data**: 23.12.2003 19:26 I czemu tu się dziwić? Biedny naród - to i nie ma u nas mody na dobrych prawników, którzy nawet z broniąc z urzędu wyczuliby tu wspaniałą okazje do „wypłynięcia". W Strasburgu pani mogłaby się odkuć skarżąc Polskę o uchybienia proceduralne. Ale, że u nas brać prawnicza to jedna rodzina (sam skończyłem prawo:)) to nikt nie ośmieli się „podskoczyć". Ale tak też jest w wielu innych dziedzinach, gdzie kolesiostwo wiedzie prym. Zbyt mała konkurencja. Nie ma się co dziwić.

MAX **Data**: 23.12.2003 19:35 TA sędzina to typowy wredny przedstawiciel chyba komuchów?!! Sędzina winna posiedzieć 2 lata a nie kobieta za uderzenie torebką!!! Widać tych skorumpowanych popierających urzędasów siebie nawzajem. I potem się dziwisz ze taki arab widząc bezsilność w zetknięciu z takimi skorumpowanymi kutasami jak adwokat z urzędu wysadza się w proteście. WSTYD DLA POLSKI TACY ŁAJDACY SĘDZIOWIE!!! BEZ HONORU ZNĘCAĆ SIĘ WYKORZYSTUJĄC WŁADZĘ!!! NAD POTRZEBUJĄCĄ OPIEKI KOBIETĄ!!! HAŃBA!!!

podłamany Data: 23.12.2003 19:43 Zgadzam się, że za dużo tu zwykłego chamstwa i wulgaryzmów. Ponadto uważam, że jeżeli policjant, prokurator, sędzia lub inny urzędnik państwowy albo samorządowy ma kłopot podobny do sędziny. to należy mu się ochrona - a jednak nie taka!!!! Urzędnik powinien w też pełni odpowiadać za swoje błędy i przestępstwa, nawet bardziej, niż zwykły obywatel (oczywiście, jeżeli popełnione w związku z pełnioną SŁUŻBĄ - tego słowa użyłem w pełni świadomie, bo żaden urzędnik nie powinien czuć się PANEM lecz SŁUGĄ właśnie!). W opisanym przypadku powinna znaleźć się organizacja lub prawnik (który się odważy?!), który uzyskałby od poszkodowanej pani (jakiejkolwiek by ona nie była proweniencji) stosowną zgodę i w jej imieniu założyłby sprawę o odszkodowanie przeciwko administracji państwowej (za „przewlekanie"), prowadząc ją aż do Strasburga, jeżeli wcześniej mądry sędzia nie wyda stosownego wyroku. Czy tylko w TV możemy oglądać amerykańskie filmy o podobnych sprawach? Daję pierwszą złotówkę na wynagrodzenie dla takiego odważnego prawnika - kto następny?

lolo Data: 23.12.2003 19:59 Zastanawiam się skąd te parkosyzmy nienawiści akurat pod adresem tej sędzi, która była bądź co bądź pokrzywdzona bandycką napaścią. Nawet sama nie zawiadomiła prokuratury, tylko swojego przełożonego, a więc zachowała się optymalnie Chyba niektórym wydaje się, że ta sama osoba orzeka w sądzie rodzinnym, stosuje areszt, przedłuża go, nadzoruje sama siebie a potem jeszcze orzeka w sprawie karnej. Ciemnogród - hańba??? - życie po prostu. A kobieta - pijaczka którą powinno się wysłać na odwyk - no to wysłali ja - na 1.5 roku:)

ich1 Data: 23.12.2003 20:04 Tego nawet nie ma co tłumaczyć. Zastanawia też, czy portal Gazety będzie tolerował wyzwiska pod adresem sędzi (dodatek krakowski cytował podobne teksty w wydaniu papierowym, co samo w sobie było skandalem). Nie zmienia to faktu, że cała sprawa jest dość przygnębiająca. Oczywiście nie ma co lekceważyć przestępstwa popełnionego przez tą kobietę, ale nie ukrywajmy: sąd w Oświęcimiu skompromitował się niemiłosiernie.

lolo **Data**: 23.12.2003 20:07 Będzie tolerował, bo ci ludzie po prostu nie mają poczucia skandaliczności takich praktyk. Im się wydaje że na tym polega „zaangażowane dziennikarstwo".

ich1 Data: 23.12.2003 20:59 -- 1. Zdarzenie samo w sobie jest dość błahe i na pewno nie było to przestępstwo za które należało orzec półtora roku bezwzględnego(!) pozbawienia wolności. 2. Obawiam się, że sąd orzekł karę asekurancko, tj. podpasował karę pod czas trwania tymcz. areszt. To absolutnie niedopuszczalne. 3. Za długo trwał proces. Jeden świadek, jedno zdarzenie, pokrzywdzona, której można dać wiarę, na pewno nie warto było ciągnąć tego przez 18 miesięcy. Dwie, góra trzy rozprawy i do widzenia - tym bardziej, że chyba sąd oświęcimski nie jest aż tak obłożony. 4. Niestety, ale jest to kolejny przykład na to, że sądy nie znają umiaru w stosowaniu tymczasowego aresztowania. Jakoś opornie dociera do sędziów, że jest to środek ostateczny. 5. Jak

to już ktoś napisał - większość wypowiadających się w tym wątku to jacyś menele. Po co takim idiotom dawać okazję do wypowiadania się o sprawach, o których nie mają zielonego pojęcia?

mk **Data**: 24.12.2003 07:42 [lolo napisał] Czytam komentarze dotyczące tego artykułu od 10 min. i nie zauważyłem wzmianki o tym co ty sugerujesz. Każdy widzi, że jest duże prawdopodobieństwo, że koledzy pomogli koleżance w samosądzie. I to chyba jest główny powód wszystkich tych „paroksyzmowa nienawiści". Czyż nie?

dante Data: 23.12.2003 20:01 Atak na „urząd", obojętnie w jakich okolicznościach, to nic innego tylko przejaw 'terroryzmu'. Do Guantanamo z Krystyną i jej dziećmi (przyszłymi, być może, terrorystami)!. Zadeklarować 'pomarańczowy' poziom zagrożenia w Polsce. Guma i ciasne drzwi dla każdego kto 'stawia' się władzy! ;o)

douglasmclloyd Data: 23.12.2003 20:41 Hehe, uważasz że miał coś wspólnego z tą napaścią? Czemu? „Tak zwani przyjaciele ludu z partii socjaldemokratycznych to zwykłe gnidy i tchórze, które swoją postępową retoryką próbują zakryć łajdactwa i zdrady wobec klasy robotniczej. To polityczne zera". Włodzimierz Lenin

douglasmclloyd **Data**: 23.12.2003 20:45 -- Gość portalu: lolo - Należy do tej samej bandy.

lolo **Data**: 23.12.2003 21:04 Żebyś się nie przeliczył. Gdzie to takie stosunki panują? A tak swoją drogą: jeśli mnie pamięć nie myli, zawsze prezentowałeś pogląd, że prawo karne powinno być jeszcze surowsze, niż w tej chwili, a tymczasowe aresztowanie przed rozprawą trzeba stosować w zasadzie zawsze i automatycznie. Skąd u ciebie taka nagła i niespodziewana zmiana poglądów? I to akurat dzisiaj? Co to się stało?

douglasmclloyd Data: 23.12.2003 21:10 Swoje zdanie podtrzymuję. Tylko dlaczego nie aresztowano mordercy Jaruzelskiego czy Kiszczaka albo złodzieja Leppera czy łamiących prawo Jaskiernię i Rywina, a zamyka się gościa za sfałszowanie legitymacji szkolnej lub jak w tym przypadku babkę za wymachiwanie torebką. Widzisz proporcje kolego?

lolo Data: 23.12.2003 21:18 Co do Jaskierni - właśnie dziś okazało się, że nie ma najmniejszych dowodów na wzięcie przez niego łapówki. Szkoda. Co do Rywina - w oczywisty sposób nie było podstaw do tymczasowego aresztowania. Co do legitymacji szkolnej - sto tysięcy razy tłumaczono na tym forum takim jak ty, że tymczasowe aresztowanie niejakiego Falisza NIE BYLO ZA SFAŁSZOWANIE LEGITYMACJI LECZ Z POWODU UPORCZYWEGO OLEWANIA WEZWAŃ I POWODOWANIA W TEN SPOSÓB, ŻE ROZPRAWA NIE MOGŁA SIE ODBYĆ. W takich wypadkach sądy powinny dyscyplinować oskarżonych i świadków też ZNACZNIE OSTRZEJ NIŻ DOTYCHCZAS.

douglasmclloyd Data: 23.12.2003 21:21 Jeśli ci zabrakło argumentów, to potraf się do tego przyznać a nie zmieniaj tematu! Oczywiście że połowy a nawet 2/3 posłów samejbrony nie powinno być nie tylko w Sejmie ale w ogóle w życiu publicznym. I co z tego? Czy z tego powodu należy zaprzestać ścigania innych przestępców? Gdyby prawo było równe dla wszystkich to w Sejmie nie byłoby połowy posłów Samejbrony, rozumiesz?

douglasmclloyd **Data**: Przestępcą ta baba nie była do momentu kiedy jej się to udowodniło.

lolo Data: 23.12.2003 21:49 No no no! Nie poznaję kolegi... Nawet uznanie dla domniemania niewinności. Skąd u ciebie nagle taka przemiana. Oczywiście że do momentu skazania nie była przestępcą. Więcej - do momentu skazania prawomocnego. Na razie jednak wszystko wskazuje na to, że owszem, zrobiła to, co jej zarzucono.

douglasmclloyd **Data**: - Tylko dlatego, że nie miała obrońcy, a jak już miała to z urzędu i do dupy.

jarek **Data:** 23.12.2003 20:52 - Trzymanie kogoś pod kluczem przez półtora roku bez wyroku to hańba i zwykłe kurestwo. Ta bladź sędziowska nie przejmuje się tym co narobiła. Ludzie jeśli ktoś ma bliżej to niech ją dopadnie. Jednego kopa ode mnie poproszę.

lolo **Data:** 23.12.2003 21:01 Gość portalu: jarek napisał(a): Zrozum wreszcie tępy prymitywie, że ta sędzia była ofiarą bandyckiej napaści a potem zachowała się optymalnie. Czy naprawdę uważasz ze w sądzie w Oświęcimiu pracuje jeden sędzia, który się zajmuje wszystkim? Nie umiesz czytać?

jarek **Data:** 23.12.2003 21:04 Ten tępy prymityw już cię niedługo dopadnie – kundlu. Było znać umiar.

ich1 Data: 23.12.2003 21:05 Co to da? Na uczenie kultury dyskusji już i tak jest za późno.

lolo **Data:** 23.12.2003 21:07 Masz rację, że czasem nie potrafię przejść obojętnie obok chamstwa.

douglasmclloyd Data: 23.12.2003 21:05 Wszystko jest OK lolo. Baba odsiedziała za wymachiwanie torebką 1,5 roku i wszyscy są zadowoleni.

lolo **Data:** 23.12.2003 21:12 Nie za wymachiwanie torebką, tylko za 1. Groźby karalne (max. 2 lata k.p.w.) 2. Naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego (dawniej: czynna napaść) - max. 3 lata pozb. woln. Zapewniam cię, że gdyby skończyło się na „wymachiwaniu torebką", to pies z kulawą nogą nie zająłby się tą sprawą.

douglasmclloyd **Data:** 23.12.2003 21:18 Szkoda, że wymiar sprawiedliwości w innych przypadkach nie jest taki szybki.

lolo IP: **Data:** 23.12.2003 21:21 Jak to szybki? Przecież cały problem właśnie w tym ze bardzo wolny - na gównianą sprawę potrzebował półtora roku! Masz problemy z rozumieniem tekstu i wyłuskaniem o co w nim chodzi? To powinno było być załatwione w trzy miesiące (góra!)

ich1 Data: 23.12.2003 21:21 W tym przypadku, bystrzaku, problem polegał na tym, że wymiar sprawiedliwości działa zbyt opieszale. „Kiszczakowi za zamordowanie 9 górników dali 2 lata w zawiasach." Nie za zamordowanie, tylko za to, co można mu było udowodnić, czyli zezwolenie na użycie broni. Jak mu udowodnią mordowanie to dostanie więcej.

douglasmclloyd **Data:** 23.12.2003 21:28 W Niemczech wyszedł właśnie z mamra ostatni przywódca NRD, który siedział za mordowanie niemieckich obywateli podczas próby przekraczania muru. Zgadnij czy to on strzelał.

ich1 Data: 23.12.2003 21:42 Karanie zbrodni komunistycznych jest bardzo trudne, ponieważ uczyniono bardzo wiele by zatrzeć wszelkie ślady. Sąd nie może kogoś skazać (nawet Kiszczaka), tylko dlatego, że wszyscy wiedzą jak było. Musi oprzeć się na tych dowodach, które mu przedstawi prokuratura. Alternatywą jest taki proces, jaki miał Ceausescu, ale umówmy się, że to trochę inna cywilizacja. Niestety, z przywilejów procesowych może korzystać każdy oskarżony, nawet najgorsza kanalia. I naprawdę - Kiszczak nie ma nic wspólnego z Krystyną S.

douglasmclloyd **Data:** 23.12.2003 21:45 A szkoda. Dostałby wycisk.

jarek **Data:** 23.12.2003 21:18 Zwykła pijaczka, zwyzywała sędzinę. Półtora roku bez wyroku, dla przestrogi. Ludzie w Oświęcimiu. Bijcie brawo i mówcie grzecznie „dzień dobry" wszystkim na kilometr wokół sądu. A najlepiej omijajcie – jakby tam gnieździły się wściekłe psy.

jarek **Data:** 23.12.2003 21:08 Najpierw – popaprańcu wsadzę cię do celi na rok a potem pogadamy, jak zmiękniesz. Napaść, kradzież, rozbój, Kluska etc. To jest do osądzenia. Ale szmata, która zamiast sądzić wsadza bez wyroku nie powinna znać litości. Poniał??

lolo **Data:** 23.12.2003 21:14 Nadal do ciebie debilu nie dotarło, że sędzia w wydziale rodzinnym nie zajmuje się stosowaniem tymczasowego aresztowania ani orzekania w sprawach karnych?

jarek **Data:** 23.12.2003 21:27 Oświęcim to nie Nowy York. O nieprawdopodobnej bezmyślności, bezduszności, skundleniu i kumoterstwie właśnie próbujemy coś powiedzieć. Ta kobieta padła ofiarą wściekłych psów. I gdyby zdecydowali się ją trzymać dalej pod kluczem to jeszcze długo nikt by o niej nie wiedział. Czego próbujesz bronić?? Po co to robisz?? Przez przekorę?? Czy naprawdę uważasz, że półtora roku więzienia to adekwatna kara za obrazę słowną lub usiłowanie uderzenia torebką?? Odbiło ci??

lolo IP: **Data:** 23.12.2003 21:29 Czyli rzeczywiście jest tam jedna sędzia... Jesteś przypadkiem beznadziejnym. „Dyskutuj" sobie dalej z takimi jak ty. Tylko po co ci do tego Internet? Nie łatwiej na ławce z piwkiem w ręku? A może z denaturatem?

ich1 Data: 23.12.2003 21:35 - lolo też pewnie odpowie, ale zwrócę ci uwagę na kilka kwestii: nikt nie broni sędziów, którzy orzekali o przedłużeniu tymczasowego aresztowania (i tak nie wiesz co to jest). Sędzia, która została zaatakowana nie orzekała w tej sprawie, a mimo to ty i ludzie na twoim, niezbyt wysokim, poziomie wyzywają ją od najgorszych. Dlaczego? Poza tym posługujesz się, drogi Jarku, językiem z rynsztoka, który świadczy o tobie jak najgorzej. Stosujesz zasadę odpowiedzialności zbiorowej, bo z powodu błędów popełnionych przez kilku sędziów obrażasz całe środowisko. To także świadczy o twoim poziomie intelektualnym. Zatem faktycznie trzeba się z tobą zgodzić - nie ma sensu bronić, bo wdawanie się w dyskusje z ludźmi o twojej mentalności jest bezprzedmiotowe. pozdrawiam

jarek **Data:** 23.12.2003 22:06 Przykro mi, że nie można inaczej przerwać akademickiej dysputy kilku zadufanych „zawodowców" jak wyrzucając parę rynsztokowych sformułowań. Nic sobie nie „udowodnicie" bo każdy z was jest najmądrzejszy. Tylko przez podobnych ludzi, baba siedziała półtora

roku za niewinność. A teraz dalej opowiadajcie sobie głodne kawałki z nadzieją, że wam się to nie przydarzy.

lolo **Data:** 23.12.2003 22:29 A skąd masz takie sensacyjne wiadomości? Jeśli wiesz, że była niewinna, dlaczego to zataiłeś przed sądem? Czy wiesz, że zatajanie dowodów niewinności jest przestępstwem?

mk **Data:** 24.12.2003 08:09 - Nadal do Ciebie nie dotarło Lolo, że ma kolegów od tego?

spadak **Data:** 23.12.2003 21:12 Chore to mało powiedziane, to kolejna kompromitacja wymiaru sprawiedliwości, a sędziowie to po prostu ....szkoda słów, czy jest drugi taki kraj na świecie, a kiedy będzie normalnie...????????

mmmm Data: 23.12.2003 21:19 - Jestem załamana poziomem tej dyskusji. Sędzia jest pokrzywdzoną i nie ma nic wspólnego z decyzją o tymczasowym aresztowaniu. groźby karalne penalizuje art. 190 kk a jak ktoś nie ma stałego miejsca pobytu na terenie RP stosuje się areszt obligatoryjnie [w zasadzie] na mocy art. 258 § 1 pkt 1 kpk. szkoda tylko, że kobieta tak długo siedziała... bo PAŃSTWO jest niewydolne. Nie ma konwoju, nie ma na pocztę, na telegramy, sędziwe nie mają wyjścia telefonicznego na miasto [np. w Warszawie w Al. Solidarności], nie ma na nic kasy... a procedury procedurami. Policja też na nic nie ma, no to tak właśnie będzie. a nad panią od torebki nie ma co ubolewać. Sędzia to sędzia, nikt nie ma prawa podnosić na niego ręki, inaczej już w ogóle w tym kraju nic nie będzie można zrobić!!! A tym co tak pomstują na sędziego życzę sukcesów... i niech sobie społeczeństwo samo wymierza sprawiedliwość wykłuwając np. oczy, będzie prościej.

douglasmclloyd Data: 23.12.2003 21:23 Zacytuj proszę jakiś paragraf na okoliczność zamordowania dziewięciu ludzi i powiedz czy za taki czyn można dostać dwa lata w zawiasach?

ich1 **Data:** 23.12.2003 21:24 Douglas, widziałeś akt oskarżenia przeciwko Kiszczakowi? Wiesz o co był oskarżony?

lolo **Data:** 23.12.2003 21:25 To samo pytanie zadałem mu powyżej, to oczywiście uciekł. Tak najłatwiej. Tzw. „metoda indrisa"

douglasmclloyd **Data:** 23.12.2003 21:32 Nigdzie nie uciekłem. W Niemczech wyszedł właśnie z mamra ostatni przywódca NRD, który siedział za mordowanie niemieckich obywateli podczas próby przekraczania muru. Zgadnij czy to on strzelał.

lolo **Data:** 23.12.2003 21:43 Nie musze zgadywać, bo od dawna zajmuję się tą problematyką. Tyle że to tutaj nie ma nic do rzeczy, niestety.

douglasmclloyd **Data:** 23.12.2003 21:49 Rumunia nie ta cywilizacja, Niemcy niestety też.

lolo **Data:**.12.2003 21:30 Wiem, że nie siedział, nie siedzi i siedzieć nie będzie. Mało tego nie był nigdy nawet aresztowany.

jarek **Data:** 23.12.2003 21:46 Taaa. Państwo winne, że kobieta siedziała bez wyroku. Państwo winne, że Kluska siedział bez wyroku. Państwo winne, że..... To wypieprzaj z ciepłej posadki, jak nie pojmujesz gdzie cię los zaprowadził. I jeśli sądy mają taki huk roboty to boję się pomyśleć ilu niekoniecznie winnych ludzi siedzi pod kluczem (choćby w samym Oświęcimiu) czekając na „sprawiedliwy" wyrok. I jeszcze jedno. Za czasów komuny przekonaliśmy się, że baba w mięsnym i pompiarz w CPN mogą też mieć swoje pięć minut niesławnego udziału w dziejach. Teraz panami są prokuratorzy i sędziowie. Poczekamy. To jeszcze nie koniec.

Majcher Data: 24.12.2003 00:06 Ooooch biedni sędziowie, tacy niezaradni bidulki. Wstyd pisać coś takiego. A samosąd, bo to właśnie był samosąd a nie wymierzona w świetle prawa kara jest również przestępstwem. Ci, którzy dopuścili do takiej sytuacji (nawet gdyby to nie była drobna pijaczka a seryjny morderca) powinni zostać zatrzymani a następnie sprawiedliwie osądzeni, nieistotne czy są sędziami czy nawet samym panem prezydentem. Wtedy dopiero będzie to państwo prawa.

lolo IP **Data:** 23.12.2003 21:33 Odszkodowanie przysługuje wyłącznie w wypadku aresztowania niesłusznego. Tu zostało ono w całości zaliczone na poczet orzeczonej kary więc nie ma takiej możliwości.

douglasmclloyd **Data:** 23.12.2003 21:35 Może się baba odwoła ;)

lolo Data: 23.12.2003 21:42 Za mało. Do uchylenia wyroku musiałoby dojść w drodze kasacji lub wznowienia postępowania. Zwykła apelacja nie wystarczy. Spróbuj sobie zresztą wyobrazić, co by się działo.

Konrad Korzeniowsk **Data:** 23.12.2003 21:48 Przyznasz „lolo", że w tym akurat przypadku, kara została orzeknięta z aptekarską wręcz precyzją?

lolo **Data:** 23.12.2003 21:52 Niestety tak. Co do tego nie ma tu żadnego sporu - wyrok był ewidentnie dopasowany do uprzedniej odsiadki.

krotki Data: 23.12.2003 21:59 – Współczuję Ci poziomu Twych adwersarzy, muszą to być ludzie kompletnie wyizolowani z życia, przecież każdy widzi, że areszt dla tej pijaczki to był pretekst by wreszcie ją za coś usadzić, a jest to trudne wobec takich zdemoralizowanych drobnych pjaczko-degeneratów – bo wielkich przestępstw po pijaku nie zrobiła, ot chleją i biją się miedzy sobą, Moim zdanie za samo nieopiekowanie się dziećmi trzeba było ja wsadzić!!! Ale jak, no i wreszcie dała pretekst to dla dobra wszystkich posiedziała i tak trzymać!!! Pozdrawiam

douglasmclloyd **Data:** 23.12.2003 22:04 Dzieci zabrano jej wcześniej. To że nie widziały matki, jaka by ona nie była, przez półtora roku, nikogo nie interesuje.

douglasmclloyd **Data:** 23.12.2003 22:18 Czemu się do mnie przypieprzasz? Zapytaj dzieci.

krotki **Data:** 23.12.2003 22:22 a kto do kogo pisze??? Pozdrawiam

Konrad **Data:** 24.12.2003 07:29 Czy nie zauważyłeś, że takie „niewyizolowanie z życia" doprowadziło niektórych do Pavulonu?

krotki **Data:** 24.12.2003 07:57 pisałem „wyizolowanie" - ale i tak nie zrozumiałem aluzji - można jaśniej Pozdrawiam

Konrad Data: Dziękuję za pozdrowienia, też pozdrawiam! Uważam tak: brak zahamowań moralnych, połączony w konkretnym przypadku z przemożną chęcią zysku, danie priorytetu swoim egoistycznym potrzebom, stworzyło „sytuację życiową" - równoznaczną z brakiem „wyizolowania z życia"; efekt: zastosowanie przez sanitariusza Pavulonu! W przypadku Krystyny S.: wyizolowanie jej ze społeczeństwa - jak proponujesz („tak trzymać"!), bez sprawiedliwego, tj. m.innymi opierającego się na zasadach obiektywizmu i kontradyktoryjności, procesu, musiałbym uznać za sprzeczne z konstytucyjnymi zasadami państwa prawnego. Forumowicze którzy są podobnego zdania, nie muszą być „wyizolowani z życia", choć pewnie opowiadają się za jakimś - jak widać z przykładu - nierealnym w naszych warunkach ideałem. Nie trzeba żyć w jakimś MATRIXie, aby się nie godzić na „moral insanity"!

ultrakrak Data: 23.12.2003 21:50 Po co dyskutujesz skoro nie rozumiesz tego co zostało napisane? niech sędzina/sad zapłaci za utrzymanie w areszcie Krystyny S, skoro w tym państwie sąd nie ma kasy na znaczek to skąd znalazły się pieniądze na utrzymanie przez półtora roku aresztantki dlaczego ja mam płacić za te półtora roku??

lolo Data: 23.12.2003 21:56 Zajrzyj sobie do innych wątków a zorientujesz się, że 80 % dyskutantów uważa, że tymczasowe aresztowanie powinno być automatyczne i tylko w wyjątkowych wypadkach można by go było nie stosować. Co do kosztów aktualnej polityki aresztowej - naprawdę mnie nie musisz przekonywać. Podobnie jak co do kosztów utrzymywania jednej z największych „populacji więziennych" na świecie.

ultrakrak **Data:** 23.12.2003 22:01 Ja nie piszę o innych wątkach tylko o twojej tępocie umysłowej, odpowiadasz na twierdzenie którego nie zrozumiałeś i to jest fakt jesteś prawnikiem? IMHO powinieneś przy swoim poziomie rozumienia tekstu zdychać z głodu

ultrakrak **Data:** 23.12.2003 23:38 Gość portalu: lolo napisał(a): „Gdybyś przeczytał - może poświęcałbym swój bardzo cenny czas na tłumaczenie ci prostych rzeczy. Jak nie - to nie." zmniejsz stawki za swój cenny czas na dużo niższe bo jak na razie nie możesz nic tłumaczyć, skoro to tobie trzeba tłumaczyć co piszą inni.

ich1 **Data:** 23.12.2003 23:42 Chcesz, żeby sąd płacił za każdą osobę, która zostanie tymczasowo aresztowana, a potem skazana? Czy żeby płacił za każde niesłuszne tymczasowe aresztowanie?

ultrakrak **Data:** 24.12.2003 09:38 -- 1/ chodzi mi o to, że lolo jest kretynem 2/ chodzi mi o to żeby sędzia też żył w stresie bo to tylko pozytywnie wpłynie na jego pracę i odpowiadał za swoje decyzje, nie generalizuję bo 50% to ludzie na poziomie, ale reszta to opierdalacze chronieni immunitetem.

pol **Data:** 23.12.2003 21:53 I bardzo dobrze dla takich wykolejeńców wiezienie jest odpowiednim miejscem

sceptykx **Data:** 23.12.2003 21:53 Nie wolno się zamachnąć na sędzię torebką, bo za to dają półtora roku bez zawiasów, ale wolno zelżyć urzędującego prezydenta państwa i porównać go do Hitlera ...*dura lex*.

Black Adder **Data:** 23.12.2003 22:24 Ile Jurek dal, albo ile dali za Jurka? Jeśli chcemy trzymać uczciwą proporcję to trzeba kobicinę wypuścić za kucją ... 0.05 zł.

ziomal **Data:** 23.12.2003 23:23 To właśnie nasz kurewski system wsadzić tęsędzinę - każdego z nich choć na tydzień niech zobaczą co to znaczy areszt-więzienie i wyrok 1,5 horror nadgorliwość ODSZKODOWANIE KRYSTYNIE S !!!!!

janusz **Data:** 23.12.2003 23:28 ..A sądy są niezawisłe... hm

piti **Data**: 24.12.2003 00:31 Dokładnie tak

Śmiewca **Data**: 24.12.2003 00:38 Półtora roku przesiedziała - potwierdźmy, że tyle jej się należało! Zadziwiający zbieg okoliczności? zwracam uwagę na solidarność wszystkich zawodów prawniczych w tej sprawie - popełniłaś przestępstwo przeciwko jednemu z nas, nikt ci nie pomoże! Korporacjonizm totalny.

obserwator **Data**: 24.12.2003 02:58 Racja. Solidarność zawodowa w tej grupie jest niezmiernie silna. Gwarantuję, że żaden adwokat nie podejmie się tej sprawy, bo będzie bał się wychylić przeciwko SWOIM. Będzie spalony. 1 1/2 roku za nie spowodowanie szkody na ciele, jest to kara wysoka w porównaniu z osadzeniem prawdziwych zbirów. Było to oczywiście dopasowanie kary do aresztu, który był bezprawny. Ale to jest Oświęcim....

les **Data**: 24.12.2003 01:05 Wszystkich sędziów prokuratorów i adwokatów ustawić do 2 odlicz 2 rozwalić, innego sposobu nie ma na naprawę polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Broda **Data**: 24.12.2003 03:34 A może by tak zebrać siły i środki, i wystąpić i odszkodowanie dla tej pani? Może odwołać się gdzieś wyżej? Najlepszym wyrokiem byłoby wyegzekwowanie odszkodowania od rzeczonej sędziny. Przecież to było zbyt grubymi nićmi szyte?! Ludzie róbmy cos!!!!!!

Anna Data: „Róbmy coś, ludzie" to dobry pomysł, chociaż przedmiotem naszych działań powinno być, moim zdaniem, wykazanie dyskryminacji ze względu na płeć (pokażcie mi pana, którego pozbawiono praw rodzicielskich tylko i wyłącznie dlatego, że lubi się napić), bezdomność (zaniepokoiła mnie opinia jednego z internautów, iż brak stałego miejsca pobytu „w zasadzie" jest przesłanka do tymczasowego aresztowania), nierówność wobec prawa (pokażcie mi kogoś, kto za groźby karalne adresowane np. do osób bliskich przesiedział półtora roku w areszcie lub został skazany na półtora roku), zamierzona zapewne niewydolność wymiaru sprawiedliwości (który sam siebie, nie tylko świadka nie zdołał doprowadzić na rozprawę). Osoby zainteresowane staraniami zmierzającymi do zebrania dodatkowych informacji dotyczących opisanej sprawy oraz wszczęciem postępowania procesowego proszę o kontakt na adres againsthate@poczta.onet.pl, może założymy obywatelski komitet? Pozdrawiam

jerzy **Data**: 24.12.2003 08:38 System jest chory, ponieważ lansuje średniowieczną, korporacyjną organizację społeczeństwa. Dzięki temu całe grupy społeczne stoją ponad prawem. Zakłada się, że wszyscy ludzie pełniący funkcje w wymiarze sprawiedliwości są uczciwi. Dla mnie pęd do tego zawodu związany jest tylko i wyłącznie z możliwością uzyskiwania bardzo wysokich zarobków. Nikt decydujący się na studia prawnicze nie kieruje się potrzebą służenia społeczeństwu. Jeżeli ktoś twierdzi, że jest inaczej, to po prostu kłamie. Efektem tego stanu rzeczy jest takie traktowanie słabszych i takie wyroki, bo przecież czasem trzeba kogoś skazać. To samo dotyczy lekarzy, dziennikarzy i wielu innych zawodów.

Krzysztof **Data**: 24.12.2003 09:33 Jak się ma torebka pani Krystyny do 10 mln łapówki Jaskierni albo 17 mln USD Rywina???????

jan Data: 24.12.2003 11:54 Bielski Sąd okręgowy celuje w tego typu zagraniach. Sam znam przypadek jak w jednym z wydziałów dokładano dokumenty do akt, później prostowano prawomocny wyrok, rażąco naruszał prawo sędzina **WIESNER**, a inny sędzia **JURA** pisał uzasadnienie przez 4 miesiące. Skończyło się na szczęście postępowaniem dyscyplinarnym wobec sędziego JURY na wniosek ministra sprawiedliwości. Pozdrawiam

ok! **Data**: 24.12.2003 12:01 Już dawno sąd czy wymiar sprawiedliwości jest tym tylko z nazwy. Bezduszna, głupia, bezlitosna, krzywdząca i prymitywna machineria, to wymiar niesprawiedliwości. Geneza sędziego wzięła się kiedyś z tego, że jeśli człowiek się poczuł pokrzywdzony, to na arbitra

wybierało się osobę, do której czuło się zaufanie i szacunek, osobę, która miała autorytet, której można było zawierzyć i poddać się jej woli. A teraz biurokracja....jak u Franza Kafki.

zaintresowny **Data**: 24.12.2003 18:16 autentyczne dokumenty- wydane przez instytucje społecznego zaufania, z którymi mojej rodzinie przyszło się zmagać przez lata, ponieść straty i nic nie uzyskać. Jestem w gościnie - nadaje z cudzego komputera. Pozwólcie mi spędzić i mojej rodzinie godnie święta, a nie dane nam było przez długie lata. Mimo wszystko wesołych świąt dla sędzi z Oświęcimia, notariuszy, komornika. Nie ominę również sędzi z Sądu Okręgowego z Bielska-Białej jak i prokuratora. Możecie mnie wsadzić na 1 1/2 roku aresztu podam wam namiary....

Gość: ..... **Data**: 25.12.2003 14:44 sędziów w Ministerstwie- jeżeli masz takie informacje

Konrad Korzeniowsk **Data**: 25.12.2003 17:02 Chętnie dowiedziałbym się nazwiska owego rzetelnego obrońcy (choć z urzędu!) Krystyny S. Dobry adwokat może się przecież kiedyś przydać, ponadto trochę autoreklamy nikomu jeszcze nie zaszkodziło!

AdZet **Data**: 24.12.2003 22:28 Biorąc na przykład wiadomość o planowanej przez nasze kochane sądownictwo dla taksówkarza ze Szczecina, a także kilkanaście innych ogólnie znanych przypadków, można stwierdzić, że nasze prawo broni nie tylko bandytów, ale także pracowników wymiaru sprawiedliwości. Wiadomo kto bliżej koryta...

Edi **Data**: 25.12.2003 08:47 To jest prawdziwa szopka a nie wymiar sprawiedliwości. Sędziów z OŚWIĘCIMIA trzeba natychmiast wysłać na badania psychiatryczne.

Aborygen Data: 25.12.2003 09:41 Aby w tym kraju być zamkniętym to najlepiej być samotną matka, bez powiązań .No bo jeśli ktoś jest z SLD czy Samoobrony to do więzienia się nie idzie. Czy poseł Beger czy ktoś inny z tego wielce patriotycznego ugrupowania złodziei trafił za kratki? Nie!! A czy dawni współpracownicy bezpieki z SLD tam trafili? NIE!!! Za dużo przepisów a za mało sprawiedliwości!!!

Edi **Data**: 2003 12:06 Jakiej sprawiedliwości jest za mało? mojej sprawiedliwości? twojej sprawiedliwości? rewolucyjnej sprawiedliwości? socjalistycznej sprawiedliwości? chrześcijańskiej sprawiedliwości? SLDowskiej sprawiedliwości? LPRackiej sprawiedliwości? Jakiej sprawiedliwości brakuje? Sprawiedliwość to wewnętrzne przekonanie, że decyzja jest taka jaka być powinna - czyli taka jaką ja uważam za właściwą. Dlatego nie można przy wydawaniu wyroków opierać się na sprawiedliwości - bo wydany wyrok zawsze będzie uważany za niesprawiedliwy przez jedną ze stron.

Konrad Korzeniowsk **Data**: 25.12.2003 16:51 Sporo w tym prawdy co mówisz; niechże więc wyrok polskiego sądu zostanie wydany choć z pełnym przestrzeganiem wszystkich przepisów prawa, tj. Konstytucji, kk, kpk oraz ratyfikowanych przez Polskę aktów: Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Europejskiej Konwencji Praw Człowieka!

lolo **Data**: 26.12.2003 10:50 Bardzo mądry komentarz - właściwie dotyczący rzeczy oczywistych, szkoda że niepojętych dla większości zabierających tu głos.

nowytor **Data**: 26.12.2003 12:48 „Jesteście jak intelektualne wydmuszki nic poza tym" - towarzysz prezydent w Słupsku do eurosceptyków. „Gdzie Miller nie może, tam Michnika pośle"

Wielokropek **Data**: 26.12.2003 14:00 -- komentarz jest przede wszystkim jest NIEPOJĘTY dla NIEZAWISŁEGO SĄDU w Polsce. To do nich jest skierowany komentarz KONDRADA KORZENIOWSKIEGO. Nie wszyscy muszą znać się na prawie i trzepać artykułami. Od tego mamy SPECJALISTÓW od prawa - w większości skorumpowanych i dlatego wydają wyroki według widzimisie, uważania, mając na ostatnim miejscu przestrzeganie prawa. Ci ludzie powinni być odsunięci od orzekania na zawsze. Myślało „Prawnicze Towarzystwo Wzajemnej Adoracji" w Oświęcimiu, że sprawa się nie wyda, bo co tam taka Krystyna S. to jak widać jak z nią postąpiono to dla niech nie jest człowiek. Wsadzić do paki, a potem dopasować wyrok do bezprawnego przetrzymania i Towarzystwo Wzajemnej Adoracji umyło raczki i będą tak dalej orzekać w Oświęcimiu a Bielsko im przyklaśnie- boć to system sprawdzony i nikt nam nie podskoczy. Dla każdego obywatela USTANOWIONO JEDNAKOWE PRAWO - o tym w Oświęcimiu powinni wiedzieć a jak nie wiedza to znaczy, że się nie nadają do orzekania o życiu ludzkim. Sądy, Prokuratura to nie prywatne folwarki. No więc niechże przestrzegają prawa w sądach jak w poniższym cytacie, BO WRESZCIE W CZYM PROBLEM? Jeżeli postępuje się inaczej to znaczy, że ŁAMIE się prawo w sądzie w Oświęcimiu - a Bielsko instancja wyższa popiera bezprawne działania Oświęcimia- zobaczcie co o tej sprawie mówi rzecznik Sądu W Bielsku-Białej - jest dyskusja na temat jego wypowiedzi na forum w tym problem... Sądy, Prokuratura nie stosuje poniższych przepisów prawa wymienionych poniżej jak w cytacie!! „Niechże wyrok sądu zostanie wydany wreszcie z PEŁNYM przestrzeganiem przepisów prawa tj. jest

Konstytucji, kk, kpk oraz ratyfikowanych przez Polskę aktów międzynarodowych, Paktu Praw obywatelskich i politycznych oraz europejskiej Konwencji Praw Człowieka."

wprost5 **Data**: 27.12.2003 15:51 -- Przeczytajcie na tym forum komentarze w tej sprawie prof. Rzeplińskiego, który nie ma żadnych wątpliwości, że w tej sprawie nie wszystko było w porządku. Ale sędziowie są niezawiśli i to kończy zazwyczaj wszelkie dyskusje. Do następnego podobnego przypadku. I tak w kółko. Kiedy Polak będzie wreszcie mądry przed szkodą a nie po?

lolo **Data**: 27.12.2003 16:15 -- Owszem, nie tylko prof. Rzepliński, ale na przykład moja skromna osoba także nie ma najmniejszych wątpliwości, że nie wszystko było w porządku. Przede wszystkim sprawa trwała skandalicznie długo. Czy ktoś to kwestionuje? Przeczytaj sobie natomiast inne komentarze, które aż kipią od nienawiści i to bezsensownie kierowanej pod adresem tej sędzi, która - jak wynika z tekstu - kilka razy padła ofiarą bandyckich napaści ze strony oskarżonej. „Ale sędziowie są niezawiśli i to kończy zazwyczaj wszelkie dyskusje." Co Ty nie powiesz? Kto tu używał takiego argumentu? Grubo ponad sto wypowiedzi to jest „kończy wszelkie dyskusje"? „Do następnego podobnego przypadku. I tak w kółko." Tak długo, jak długo nie będzie praktycznych możliwości rzeczywistego dyscyplinowania świadków i biegłych, a policja kilka razy z rzędu „nie zapewni konwoju" takie sytuacje będą się powtarzać Nie licz na cud. Tylko dlaczego mieć pretensje do sądu? Sędzia ma sobie sam napisać opinię? A może sam ma przywieźć taksówką oskarżonego z aresztu? A może ma dzwonić do domu do świadków, żeby jednak łaskawie przyszli? „Kiedy Polak będzie wreszcie mądry przed szkodą a nie po?" Wtedy, kiedy zacznie właściwie adresować swoje uzasadnione pretensje i czytać ze zrozumieniem to, co napisane w gazecie.

Wielokropek **Data:** 27.12.2003 19:41 -- Po pierwsze postępowania powinno być przeniesione na niezależny teren, że względu na występowanie jako strony sędzi z tego samego sądu, by uniknąć zarzutu stronniczości. Nie ma wytłumaczenia na niewydolność całego systemu, kiedy zachodzi przypadek aresztowania i trzymanie w nieskończoność w areszcie ofiary tego bajzlu. Za takie naruszenie prawa w normalnym kraju przysługuje odszkodowanie.. W kwestii aresztowania są przepisy, które tak prokuratura i sąd powinny PRZESTRZEGAC i nie ma dyskusji. Jeżeli przepisów się nie przestrzega w tych instytucjach to jest to łamanie prawa. Za łamanie prawa przeciętnego obywatela się skazuje. Co się robi jeżeli prawo łamią ludzie, którzy powinni przestrzegać? N I C... Szuka się wytłumaczeń, policja, świadkowie, a aresztant siedzi i siedzi i siedzi... Potem usłużny kolega z tego samego sądu orzeka karę na miarę bezprawnej odsiadki. Sprawa skończona, sąd jest niezawisły. Kryśka sobie posiedziała i tyle, co tam dla nich taka Kryśka... Ciekawe, czy według tego samego szablonu tak samo wpakowali by do paki syna, czy córkę czy kogoś z rodziny któregokolwiek ze stróżów prawa w Oświęcimiu? Są równi i równiejsi... Oj Kryśka widzisz co się narobiło? Nawet nie wiesz, że w cyberspace taką dyskusję ludzie prowadzą w obronie Twoich praw jako obywatela III RP. Może ktoś jej powie, kto w tym mieście mieszka...

Rozmowa z rzecznikiem sądu w Bielsku Białej -- Rozmawiał **Jarosław Sidorowicz** 23-12-2003, ostatnia aktualizacja 23-12-2003 18:52

Dlaczego w tak banalnej sprawie wobec Krystyny S. zastosowano tak surowy środek jak areszt?

Sędzia Jarosław Sablik, rzecznik Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej: - Nie mogę się zgodzić, że zarzuty były banalne. Została skazana nie tylko za słowne znieważenie sędziny i atak torebką, ale także za groźby pozbawienia jej życia. Niedopuszczalne jest, by sędziowie w związku z wykonywanymi przez siebie obowiązkami służbowymi byli narażeni na agresję słowną lub fizyczną. Próby zastraszania sędziów zdarzają się coraz częściej. W tej sprawie materiał dowodowy uzasadniał więc stosowanie aresztu.

Przez 18 miesięcy?

- Z wyjaśnień Krystyny S. wynikało, że jest bezdomna i nie ma stałego miejsca zamieszkania Tacy oskarżeni bardzo często ukrywają się [rzeczniku, rzeczniku!] przed wymiarem sprawiedliwości. Nie sposób ich doprowadzić do sądu na rozprawę, gdyż zmieniają miejsca pobytu.

Sąd jednak nie spieszył się z zakończeniem procesu, postępowanie trwało długo, a kobieta siedziała cały czas za kratkami.

- Sędzia orzekający w wydziale karnym tego sądu prowadzi jednocześnie od 200 do 250 spraw]. Musi jeszcze czytać akta, przygotowywać orzeczenia i uzasadnienia wyroków. I to często po godzinach pracy. Statystycznie sprawy mogą więc być rozpoznawane raz na dwa miesiące.

Dlaczego sąd nie dyscyplinował biegłych czy policji, gdy ich nieobecność przeciągała proces?

- Sąd nie ma możliwości by zmusić policję, aby wykonała nakazy doprowadzenia. Nie można obwiniać policji - od lat ma problem z brakiem funkcjonariuszy do konwoju, samochodów, paliwa. Biegłych sąd może ukarać za nieusprawiedliwioną nieobecność karą pieniężną. W niniejszej sprawie biegli psychiatrzy z Krakowa w jednym przypadku usprawiedliwiali nieobecność, a w innym, nawet gdyby się stawili, to rozprawa i tak by się nie odbyła, ponieważ nie doprowadzono oskarżonej.

Forum_Krakow

Rozmowa z sędzią Jarosławem Sablikiem. Sąd nie ma możliwości

Wczoraj opisaliśmy historię kobiety z Oświęcimia, którą oskarżono o uderzenie sędzi torebką i która czekała w areszcie półtora roku na wyrok

Jarosław Sidorowicz: Dlaczego w tak banalnej sprawie zastosowano wobec Krystyny S. tak surowy środek jak areszt?

Sędzia Jarosław Sablik, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej: Zarzuty postawione Krystynie S. nie były banalne. Została skazana nie tylko za słowne znieważenie sędzi i atak torebką, ale także groźby pozbawienia jej życia, które wzbudziły u zagrożonej obawę jej spełnienia. W tej sprawie materiał dowodowy uzasadniał więc stosowanie aresztu.

Przez 18 miesięcy?

- Z wyjaśnień Krystyny S. wynikało, że jest osobą bezdomną i nie ma stałego miejsca zamieszkania. Bezdomni oskarżeni bardzo często ukrywają się przed wymiarem sprawiedliwości. Takich osób nie sposób zatrzymać i doprowadzić do sądu na rozprawę, gdyż zwykle zmieniają miejsca pobytu.

Sąd jednak nie spieszył się z zakończeniem procesu, postępowanie trwało długo, a kobieta siedziała cały czas w areszcie.

- Sędzia orzekający w wydziale karnym tego sądu prowadzi jednocześnie od 200 do 250 spraw. Kilkanaście z nich to wielotomowe skomplikowane sprawy. Oprócz rozpraw musi jeszcze czytać akta, przygotowywać orzeczenia i uzasadnienia wyroków. I to często po godzinach pracy. Statystycznie sprawy mogą więc być rozpoznawane raz na dwa miesiące. Tymczasem w przypadku postępowań aresztowych rozprawy odbywają się co najmniej raz na miesiąc.

Dlaczego więc sąd nie dyscyplinował biegłych czy policji, bo przecież ich nieobecność przeciągała proces?

- Sąd nie ma możliwości prawnych do zmuszenia policji, aby wykonała nakazy doprowadzenia. Jako sędzia karnista sam stykam się z problemem niezrealizowania przez policję nakazów doprowadzenia. Nie można o to obwiniać policji, gdyż od wielu lat brakuje funkcjonariuszy konwoju, samochodów, paliwa. Sąd może ukarać biegłych za nieusprawiedliwione nieobecność karą pieniężną. W tej sprawie biegli psychiatrzy z Krakowa w jednym przypadku usprawiedliwiali swoje niestawiennictwo, a w innym rozprawa i tak by się nie odbyła, bo nie doprowadzono oskarżonej.

Czat:

les **Data:** 24.12.2003 01:27 - czy ktoś jeszcze nie wie co to jest paranoja?

samsob - **Data:** 24.12.2003 07:07 - Istotą rzeczy nie jest stan wiedzy społeczeństwa, tylko osób zajmujących się wymiarem sprawiedliwości, którzy swoimi decyzjami godzą w istotny interes państwa, schowani za swój korporacyjny immunitet. pzdr.

wt **Data:** 24.12.2003 08:01- ciekawe, sędzia ukarała kobietę za napad na siebie... to chyba jedyna kasta ludzi, którzy sami mogą wymierzać „sprawiedliwość" za swoje krzywdy

lolo - **Data:** 24.12.2003 09:40 - Ciekawe jaki poziom kretynizmu trzeba prezentować, żeby nie zrozumieć prostego tekstu gazetowego i myśleć, że TA SAMA osoba orzeka w sądzie rodzinnym, potem stosuje t.ar., potem je przedłuża, a potem jeszcze w danej sprawie orzeka. Myślałeś o tym, żeby się zbadać?

Jarek **Data:** 24.12.2003 08:26 Tego pana z sądu, ktoś powinien zbadać, najlepiej jakiś biegły mógłby być psychiatra. On sobie robi z nas jaja i śmieje się ze swojej elokwencji. Takich ludzi powinno się odsunąć od sądzenia w naszym imieniu . Ja bynajmniej zgody na takie coś nie wyrażam.

Śmiewca **Data:** 24.12.2003 10:14 - Sprawa jest dla głowy państwa, bowiem wymiar sprawiedliwości znajduje się w Jego kompetencji. Znowelizowanie orzekania wyroków powinno zmierzać w kierunku

zmuszenie sądów do szybkiego przeprowadzania procesów. Polskie prawo, historycznie patrząc, miało kiedyś system szybkiego orzekania i wymierzania kar. Przedwojenny proces w bardzo skomplikowanej sprawie Gorgoniowej był rozpisany na 4 KOLEJNE dni. I wyrok. W dzisiejszej Polsce trwałby 5 lat. Gdyby kryminalista wiedział, że za miesiąc stanie przed sądem, a za 5 tygodni będzie znał pełny wymiar odpłaty..... Zresztą ustawodawca sam się śmieje z siebie, przecież podstawowy okres aresztu tymczasowego określił na 3 miesiące, tzn. że w tym czasie powinien odbyć się proces. Trudno się dziwić rzecznikowi sądowi, że też robi se jaja z publiki, ponadto jest z korporacji: kruk krukowi, lekarz lekarzowi, prawnik prawnikowi.... Ponadto, korzystając z okazji, mógłbyś Pan zlecić swym kancelistom poszukania rozwiązań prawnych ograniczających wszechmoc zawodowych korporacji prawniczych lekarskich aptekarskich itp.: Obecnie korporacje są sędziami w swoich własnych sprawach, szczególnie drażliwa jest sprawa prawników, tu każdy przeciwstawiający się korporacji jest bez szans, chyba, że będzie słał skargi do Pańskiej kancelarii, ale i tu dostanie prawdopodobnie odpowiedź: sądownictwo jest niezawisłe (również wtedy jest i stroną i sędzią). Pamiętajmy, że w niedużym powiecie wszyscy prawnicy prawdopodobnie już dawno brudzia ze sobą wypili!

wielki_czarownik **Data:** 24.12.2003 10:38 - Płakać mi się chce jak czytam takie tłumaczenia. -- Towarzysze za pięć lat będziemy mieli komunizm! - Ja się nie boję, ja mam raka.

Jarek **Data:** 24.12.2003 11:49 - Coś chyba Ci się pomyliło, wejdź na inną stronę . Co ma komunizm do tego kretynizmu. Głupota jest ponadczasowa i bezideowa. (A z tym rakiem to radzę na chemioterapie. Pomęcz się jeszcze z nami).

wielki_czarownik **Data:** 24.12.2003 12:00 - Ona jest dodawana do każdego mojego tekstu - niezależnie od jego treści.

Jarek - **Data:** 24.12.2003 12:24 - To zmień sygnaturkę bo jest ... . Sam zresztą wiesz jaka ona jest.

Zainteresowany Data: 24.12.2003 21:17 -- Szanowny Panie --

Proszę mi odpowiedzieć na pytanie, moja rodzina się ucieszy kiedy dostanie odpowiedź od wiarygodnej osoby - dlaczego w sprawie o odszkodowanie która toczyła się w Sądzie Okręgowym w Bielsku-Białej, sędzia z tego sądu nie uwzględniła wniosku o przeniesienie postępowania do innego Sądu Okręgowego ponieważ:

- pozwanym w tej w imieniu Skarbu Państwa był Prezes Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej za ewidentne szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych/ustalenia prokuratury? - sprawa toczyła się w sądzie gdzie pozwany był szefem - pozwany Prezes jest bezpośrednim przełożonym sprawców;

- postępowanie prowadziła sędzia bezpośrednio służbowo pozwanemu. Nie są to procesy typowe do ponurej komuny? Gdzie jest zachowana równość stron, o której mówi Konstytucja - Najwyższe prawo? Skończyło się oddaleniem słusznego pozwu, dlatego rodzina moja udostępni treść dokumentów do publicznej wiadomości. Chętnie się tym zajmę.

Dlaczego powód, osoba z mojej rodziny nie miała prawa do niezależnego sądu, która poniosła straty, konfiskata części jego własności na podstawie bezprawnych nieprawomocnych dokumentów, bez jego wiedzy i ustanowienia kuratora /ustalenia prokuratury /do bezstronnego sądu i zachowania równości stron zgodnie z konstytucja i art. Konwencji Europejskiej? Pytania są ogólne - lecz mogę podać sygnaturę akt. sprawa ciągle jest w Sądzie Okręgowym w B-B.

Możecie mnie również zamknąć na 1 1/2 roku w areszcie a może nawet i dłużej namiary chętnie podam - ukrywać się nie będę... Na wszystko co podaje są dowody.. Mimo wszystko życzę Wesołych Świat i lepszego roku dla osób które muszą lub są uwikłane w niepojęty system orzekania w wolnej Polsce.

Chcę żeby mi rzecznik odpisał, w tej sprawie jest więcej ciekawych dokumentów wydanych przez funkcjonariuszy z instytucji społecznego zaufania, bez prawa odwołania, bez wiedzy właściciela nieruchomości i BEZ ustanowienia kuratora według przepisów, dla osoby nieobecnej..

Zaintersowny **Data:** 27.12.2003 15: -- Masz rację, powaga sądu powinna być zachowana - wreszcie jest to urząd społecznego zaufania. Jest to jeden z fundamentów istnienia praworządnego państwa. Ale czy to nie od tych ludzi, którzy zostali powołani by sprawować odpowiedzialne funkcje społecznego zaufania zależy by ta powagę utrzymać? Widzisz mieszkam już w innym kraju i napiszę Ci jedno - że czytając polską codzienną prasę w Internecie, dosłownie uwierzyć nie można, że ludzie z tego środowiska są tak niewiarygodni, a dano tym ludziom mandat zaufania. Braku należnej powagi

do instytucji społecznego zaufania należy się doszukiwać w pracy tych urzędów. Ludzie z tych instytucji powinni sobie wreszcie zdać sprawę, że są osobami publicznymi i decyzje które wydają są wreszcie jawne. To właśnie ci ludzie kształtują opinie o tym, czy powagą sądu będzie utrzymana, czy nadszarpnięta. Nie pomstujcie na dziennikarzy, że przeszkadzają sędziom, prokuratorom, notariuszom w pracy – dzięki im za to - wiele spraw nie byłoby ujawnionych i na aktach krzywdy ludzkiej osiadł by w archiwum kurz. Ujawnianie drażliwych przypadków naruszania prawa przez instytucje, które strzec prawa powinny jest korzyścią dla wszystkich a przestrogą dla decydentów o ludzkim życiu, którzy wyrządzając polskiemu podatnikowi krzywdę, wyciągają co miesiąc rękę po jego pieniądze. Prawo powinno być jednakowe dla wszystkich, w tym również dla Krystyny S, jak dla tych którzy tego prawa nie przestrzegają zasłaniając się immunitetem. Immunitet nie daje nietykalności... Pozdrawiam serdecznie...

wielki_czarownik Data: 27.12.2003 16:31 -- „Już każdy powiedział to co wiedział. Trzy razy wysłuchał dobrze mnie. Wszyscy zgadzają się ze sobą. A będzie nadal tak jak jest.” Chyba to się skończy jakaś rewolucją, bo ludzie powoli mają dość. -- Towarzysze! Kto jest za, może opuścić ręce i odejść od ściany.

Wielokropek **Data:** 28.12.2003 18: -- Zainteresowany - życzę Twojej rodzinie zakończenia tej niesamowitej sprawy. Trudno jest uwierzyć ze jest to prawdziwe, ale wreszcie zwracasz się do szanowanej w Polsce osoby. Zgadzam się z Tobą, również, że to urzędy powinny zadbać o to by były poważane. Życzę Wam powodzenia - komentarz jest tu zbyteczny.

Zaintersowny **Data:** 27.12.2003 15: -- Masz rację, powaga sądu powinna być zachowana - wreszcie jest to urząd społecznego zaufania. Jest to jeden z fundamentów istnienia praworządnego państwa. Ale czy to nie od tych ludzi, którzy zostali powołani by sprawować odpowiedzialne funkcje społecznego zaufania zależy by ta powagę utrzymać? Widzisz mieszkam już w innym kraju i napiszę Ci jedno - że czytając polską codzienną prasę w Internecie, dosłownie uwierzyć nie można, że ludzie z tego środowiska są tak niewiarygodni, a dano tym ludziom mandat zaufania. Braku należnej powagi do instytucji społecznego zaufania należy się doszukiwać w pracy tych urzędów. Ludzie z tych instytucji powinni sobie wreszcie zdać sprawę, że są osobami publicznymi i decyzje które wydają są wreszcie jawne. To właśnie ci ludzie kształtują opinie o tym, czy powaga sądu będzie utrzymana, czy nadszarpnięta. Nie pomstujcie na dziennikarzy, że przeszkadzają sędziom, prokuratorom, notariuszom w pracy – dzięki im za to - wiele spraw nie byłoby ujawnionych i na aktach krzywdy ludzkiej osiadł by w archiwum kurz. Ujawnianie drażliwych przypadków naruszania prawa przez instytucje, które strzec prawa powinny jest korzyścią dla wszystkich a przestrogą dla decydentów o ludzkim życiu, którzy wyrządzając polskiemu podatnikowi krzywdę, wyciągają co miesiąc rękę po jego pieniądze. Prawo powinno być jednakowe dla wszystkich, w tym również dla Krystyny S, jak dla tych którzy tego prawa nie przestrzegają zasłaniając się immunitetem. Immunitet nie daje nietykalności... Pozdrawiam serdecznie...

wielki_czarownik Data: 27.12.2003 16:31 -- „Już każdy powiedział to co wiedział. Trzy razy wysłuchał dobrze mnie. Wszyscy zgadzają się ze sobą. A będzie nadal tak jak jest.” Chyba to się skończy jakaś rewolucją, bo ludzie powoli mają dość. -- Towarzysze! Kto jest za, może opuścić ręce i odejść od ściany.

Wielokropek **Data:** 28.12.2003 18: -- Zainteresowany - życzę Twojej rodzinie zakończenia tej niesamowitej sprawy. Trudno jest uwierzyć ze jest to prawdziwe, ale wreszcie zwracasz się do szanowanej w Polsce osoby. Zgadzam się z Tobą, również, że to urzędy powinny zadbać o to by były poważane. Życzę Wam powodzenia - komentarz jest tu zbyteczny.

Zaintersowny **Data:** 27.12.2003 15: -- Masz rację, powaga sądu powinna być zachowana - wreszcie jest to urząd społecznego zaufania. Jest to jeden z fundamentów istnienia praworządnego państwa. Ale czy to nie od tych ludzi, którzy zostali powołani by sprawować odpowiedzialne funkcje społecznego zaufania zależy by ta powagę utrzymać? Widzisz mieszkam już w innym kraju i napiszę Ci jedno - że czytając polską codzienną prasę w Internecie, dosłownie uwierzyć nie można, że ludzie z tego środowiska są tak niewiarygodni, a dano tym ludziom mandat zaufania. Braku należnej powagi do instytucji społecznego zaufania należy się doszukiwać w pracy tych urzędów. Ludzie z tych instytucji powinni sobie wreszcie zdać sprawę, że są osobami publicznymi i decyzje które wydają są wreszcie jawne. To właśnie ci ludzie kształtują opinie o tym, czy powaga sądu będzie utrzymana, czy nadszarpnięta. Nie pomstujcie na dziennikarzy, że przeszkadzają sędziom, prokuratorom, notariuszom w pracy – dzięki im za to - wiele spraw nie byłoby ujawnionych i na aktach krzywdy ludzkiej osiadł by w archiwum kurz. Ujawnianie drażliwych przypadków naruszania prawa przez instytucje, które strzec prawa powinny jest korzyścią dla wszystkich a przestrogą dla decydentów o

ludzkim życiu, którzy wyrządzając polskiemu podatnikowi krzywdę, wyciągają co miesiąc rękę po jego pieniądze. Prawo powinno być jednakowe dla wszystkich, w tym również dla Krystyny S, jak dla tych którzy tego prawa nie przestrzegają zasłaniając się immunitetem. Immunitet nie daje nietykalności... Pozdrawiam serdecznie...

wielki_czarownik Data: 27.12.2003 16:31 -- „Już każdy powiedział to co wiedział. Trzy razy wysłuchał dobrze mnie. Wszyscy zgadzają się ze sobą. A będzie nadal tak jak jest." Chyba to się skończy jakaś rewolucją, bo ludzie powoli mają dość. -- Towarzysze! Kto jest za, może opuścić ręce i odejść od ściany.

Wielokropek **Data:** 28.12.2003 18: -- Zainteresowany - życzę Twojej rodzinie zakończenia tej niesamowitej sprawy. Trudno jest uwierzyć ze jest to prawdziwe, ale wreszcie zwracasz się do szanowanej w Polsce osoby. Zgadzam się z Tobą, również, że to urzędy powinny zadbać o to by były poważane. Życzę Wam powodzenia - komentarz jest tu zbyteczny.

znachor **Data:** 26.12.2003 09:18 -- Niepojęty system orzekania w wolnej Polsce. System jest prosty. Prokuratorów należy lobować, a nie sędziów skarżyć lub wyzywać. Prokurator decyduje, czy jest przestępstwo, czy nie ma przestępstwa. Jak prokurator zawyrokuje - tak sędzia zaklepuje. Wyzywanie lub skarżenie sędziów jest bezcelowe. Ponadto adwokat z urzędu to jak lekarz z ubezpieczalni. Wolna Polska polega właśnie na tym, że wszystko w Polsce idzie wolno, a więc sprawy w sądzie również toczą się powoli.

Zaintersowny **Data:** 26.12.2003 14:28 -- Sprawa mojej rodziny to sprawa cywilna /nie karna/ o odszkodowanie za szkody popełnione przez funkcjonariuszy państwowych z Oświęcimia. W sądzie w Bielsku-Bialej orzekała wyłącznie sędzia, która z kolei podlegała bezpośrednio służbowo Prezesowi Sądu, który w tej sprawie jest strona- pozwanym w imieniu Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych. Więc jak możesz się spodziewać bezstronnego wyroku??? Dlatego przeniesienie tej sprawy do innego sadu było logiczna koniecznością, do której nie dopuszczono. Mojej rodzinie chodziło, by była zachowana równość stron tak jak mówi konstytucja. Pozwany w sprawie nie może mieć aż takiej przewagi nad stroną poszkodowaną, która od początku jest na straconej pozycji. W tej sprawie jest więcej - najwyższy czas ujawnić według dokumentów jak można dochodzić praw w Polsce, kiedy szkody wyrządzą ludzie z prawniczego środowiska. Nie ma szans.. a dokumenty mówią w tej sprawie za siebie. Pozostaną ci straty, zszargane nerwy, czujesz się poniżony, poniesiesz dużo kosztów, tony odwołań, zażaleń bo naiwnie wierzysz, że sąd i prokuratura są właściwymi organami, do której powinieneś się zwrócić. A sprawa jest z góry skazana na niepowodzenie...a ludzie którzy krzywdę wyrządzili – włos im z głowy nie spadł.

Człowiek w trybach wymiaru sprawiedliwości - komentują eksperci -- not. sid 23-12-2003, ostatnia aktualizacja 23-12-2003 18:30

Prof. **Andrzej Rzepliński**, Helsińska Fundacja Praw Człowieka:

Sprawa jest zupełnie banalna i powinna być osądzona w ciągu miesiąca. Jako obywatel nie widzę żadnego pożytku z tego, że ta kobieta siedziała w areszcie. To tylko kosztowało budżet masę pieniędzy. Dziwi mnie też postawa adwokata. Każdy obrońca - niezależnie, czy z urzędu, czy z wyboru - powinien robić wszystko w interesie klienta, a zwłaszcza dbać o szybki przebieg procesu. Inne działanie jest dla mnie naruszeniem etyki adwokackiej.

Prof. **Zbigniew Hołda**, karnista:

Jestem mocno zszokowany. Mam wątpliwości, czy areszt był w ogóle konieczny. Czas jego trwania pozostawiam bez komentarza. Przecież zgodnie z przepisami każda sprawa powinna być rozstrzygnięta w rozsądnym terminie, zwłaszcza w przypadku osób aresztowanych. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że to postępowanie było opieszałe i przewlekłe. W rzeczywistości nie powinno trwać więcej niż kilka dni. A i to za dużo na taką sprawę.

Czat

mmm: Data: 23-12-2003 21:46 -- Nie wiem czy sprawa napaści na sędziego jest akurat banalna, raczej nie. z procesowego punktu widzenia, przy jednym czy dwóch świadkach - jest oczywiście banalna i powinna być osądzona w ciągu miesiąca od wpłynięcia aktu oskarżenia do sądu! ciekawe ile czasu Prokuratura prowadziła postępowanie w tej sprawie i czy obrona była obligatoryjna [wtedy sędzia nie miał ruchu np. w razie absencji adwokata lub braku konwoju] Ale półtora roku aresztu w takiej sprawie przy obciążeniu sądu innym niż warszawski to rzeczywiście skandal.. przy czym 258 § 1 pkt 1 kpk...

krótki Data: 23.12.2003 22:16 -- CI faceci chyba z lampy się urwali prawdziwego życia nie widzą za profesorskich katedr, niech idą do sądu grodzkiego to się życia nauczą. Pozdrawiam.

rx Data: 24.12.2003 00:21 -- No to akurat się pomyliłeś bo obaj mają stały kontakt z praktyką, drugi jest nawet wykonującym stale zawód adwokatem (też z urzędu).

les Data: 24.12.2003 01:23 -- siedziała bo nie miała pieniędzy. Ta banda adwokatów nie kiwnie palcem bez wyciągnięcia ostatniego grosza, ale siedziała na nasz koszt bo my za to płacimy należałoby teraz zasądzić winnych ograbienia podatników, ale w tym skorumpowanym środowisku kolesi się broni.

HGW IP: *.gorzow.sdi.tpnet.pl, **Data**: 24.12.2003 15:34

Skandalem jest pisanie, że czynna napaść na sędziego - także w jego domu - to błaha sprawa. Rzepliński powinien się raczej trzy razy zastanowić, zanim opowie takie brednie na zamówienie Sidorowicza. Aż mi się wierzyć nie chce że tak poważny i uznany autorytet mógł coś takiego powiedzieć. Uznanie, że podsądny atakujący sędziego to normalka, doprowadzi do tego, że nie będzie chętnych na ściganie i sądzenie bandytów. Jak sędzia będzie mógł spokojnie wydać wyrok mając w świadomości, że ewentualny odwet i napaść oskarżonego zostanie uznana za błahostkę? Czy Rzepliński i Sidorowicz w ogóle się nad tym zastanowili?

HGW IP: **Data**: 24.12.2003 16:08

Aha jeszcze jedno. Niech sobie Sidorowicz poczyta wszystkie opinie na forum odnoszące się do jego wypocin. Upust swoim frustracjom dają tam rożni - zapewne byli klienci wymiaru sprawiedliwości. Mieszają z błotem sędziego który padł ofiarą przestępstwa. Oto chodziło panie Sidorowicz, prawda? Teraz każdy przestępca, którego kiedyś skazano, będzie mógł powiedzieć: „o! zobaczcie! ja też odsiedziałem swoje za niewinność! takie to bagno w tym sądownictwie i tacy tępi sędziowie!” Duży niesmak. Delikatnie mówiąc.

ARz. Wielce szanowny Panie **HGW**

Widzę, że Pan nie przeczytał mojego komentarza do tej sprawy zbyt uważnie. Nie powiedziałem, że sprawa jest „błaha”, ale że to sprawa „banalna”. Taką sprawę sąd powinien osądzić w ciągu najdalej tygodnia od wpłynięcia aktu oskarżenia, po rozprawie trwającej nie dłużej niż godzinę. Tymczasem sprawa trwała 18 miesięcy. Nie wiem, czy to rażąca nieudolność sędziego, który prowadził tę banalną procesowo sprawę aresztowanej kobiety, czy też świadomie prowadził(a) tak długo, po to, aby przez długość aresztu wymierzyć surowszą karę. W tej sprawie, za ten czyn (jeżeli było to uderzenie torebką) najsurowszą karą sprawiedliwą (przy dodatkowym, obciążającym założeniu, że kobieta była alkoholiczką i że była uprzednio karana) byłby rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 3 lata oraz obowiązkiem leczenia się w poradni przeciwalkoholowej, przeproszeniem p. sędzi za popełnione przestępstwo oraz dozorem kuratora.

Nie był w ogóle uzasadniony jej areszt tymczasowy. Argument, że nie miała stałego miejsca zamieszkania jest żaden. To matka siedmiorga dzieci, alkoholiczka, bezdomna mieszkanka Oświęcimia. Gdzie ucieknie od tych dzieciaków, swojego alkoholizmu i swojej bezdomności? Na Manhattan, do Paryża, do Kapsztadu? Ten kto zna choć kapkę życia, wie, że nawet nie stać ją - z tysiąca względów - na ucieczkę przed wymiarem sprawiedliwości do np. Łodzi. Jeżeli już, to należało umieścić ją bezzwłocznie w szpitalu na przymusowym leczeniu, w trybie art. 30 i n. ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Ale to jest inne, niż karne postępowanie.

Sądom i sędziom należy się szacunek każdego z nas. Nikt nie ma prawa naruszać ich powagi. Za napaść na sędziego należy się kara stosowna do zawinienia.

Rzecz jednak w tym, że sędziowie i sądy, które orzekają w sprawach takich jak ta, nie mają prawa przez nieudolność lub z innych przyczyn poniżać majestatu wymiaru sprawiedliwości.

Mam nadzieję, że przeczyta Pan uważnie i bez emocji mój list.

Łączę najlepsze życzenia Bożonarodzeniowe i Noworoczne.

Andrzej Rzepliński

hagiewu 26.12.2003 17:31 odpowiedz na list

Wielce szanowny Panie Profesorze.

List Pański przeczytałem z wielką uwagą i zainteresowaniem. Mam nadzieję, że obcesową i bezpośrednią formę moich wcześniejszych postów potraktuje Pan raczej jako specyfikę forum i

konwencję wynikającą z konieczności zamieszczenia jak najwięcej wzbudzającej zainteresowanie treści w jak najmniejszej liczbie zdań, niż jako chęć personalnego ataku na Pana. Odpowiedź Pańska przekonuje mnie, że cel swój osiągnąłem - forma i treść mych postów sprawiła, że nie pozostały one bez echa. Wykorzystuję więc teraz okazję by za formę przeprosić, a co do treści - kontynuować polemikę. Będzie to nieco utrudnione – nie znam przecież akt omawianej sprawy, niemniej jednak strzępy informacji podane przez autora artykułu dają pewne pole manewru.

Nie zamierzam kwestionować faktu, że postępowanie karne w sprawie Krystyny S. toczyło się o wiele dłużej niż powinno. Sprawy z osobami tymczasowo aresztowanymi muszą być rozpoznawane w pierwszej kolejności i bez jakiejkolwiek zwłoki. Oskarżona Krystyna S. spędziła w areszcie długich 18 miesięcy i można mieć zasadnicze wątpliwości co do takiego stanu rzeczy. Sprawa ta przedłużała się najpierw na etapie postępowania przygotowawczego (przedłużenie miało być spowodowane kłopotami w poszukiwaniu świadków zdarzenia), a następnie na etapie postępowania przed sądem, który miał trudności w doprowadzeniu oskarżonej, a także świadków i biegłych na salę rozpraw. Trudno jednak doszukiwać się w tym złej woli prokuratora czy sędziego prowadzącego ta sprawę. Czy to nieudolność? Nie wiem. Wiem natomiast jakim problemem jest zapewnienie skutecznego konwoju policyjnego na rozprawę. Kwestie te należy każdorazowo ustalać z dowódcą odpowiedniej jednostki policyjnej i to w zasadzie on, a nie sędzia decyduje o terminie rozprawy. Zazwyczaj próby doprowadzenia na termin, który odpowiada sądowi i stronom postępowania kończą się udzieleniem odpowiedzi negatywnej „z uwagi na brak wolnych środków i funkcjonariuszy". Opisywanego w artykule braku pieniędzy na korespondencję sądową nie będę nawet komentował. Brak w budżecie sądu środków na podstawowe, zdawałoby się, potrzeby to nie kwestia nieudolności poszczególnych sędziów, ale wina zastraszających zaniedbań odpowiedzialnych za kwestie budżetowe polityków, którzy przez wiele lat funkcjonowania III RP doprowadzili do zapaści wymiaru sprawiedliwości. W większości sądów komputery to produkty z powieści science-fiction, a nie codzienne narzędzie pracy. Braki kadrowe i ogromne obłożenie sędziów pracą powoduje, że przeciętny sędzia ma w referacie od kilkudziesięciu do kilkuset spraw miesięcznie. Sądzenie w takich warunkach przypomina raczej pracę na taśmociągu w fabryce, niż sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. W takich warunkach błędy zdarzają się najlepszym. Wskazywany przez Pana tygodniowy termin, w którym sprawa powinna być rozpoznana przed sądem jest aktualnie nierealny. W tym czasie nie zdążą nawet wrócić do sądu pocztowe zwrotne poświadczenia odbioru wezwań od świadków i biegłych. Nie mówiąc o tysiącu innych przeszkód formalnych i organizacyjnych, które uniemożliwiają aktualnie rozpoznanie sprawy nawet z udziałem tylko jednego oskarżonego - bez świadków i biegłych - w terminie 1 miesiąca.

Nie mogę zgodzić się z Panem Profesorem, że brak stałego miejsca pobytu nie jest żadnym argumentem za zastosowaniem tymczasowego aresztu. Norma zawarta w art. 258§1 pkt 1kpk daje kompetencję do zastosowania aresztu gdy istnieje obawa ukrycia się oskarżonego przed wymiarem sprawiedliwości – zwłaszcza gdy nie ma miejsca stałego pobytu w kraju. Ustawa przewiduje więc *expressis verbis* wskazaną przesłankę aresztu. Osoba, przebywająca w środowiskach patologii społecznych, którą z tego powodu pozbawiono praw rodzicielskich do dzieci – a zatem nie sprawująca nad nimi bezpośredniej opieki – może bardzo łatwo zmienić miejsce pobytu i stać się „niewidzialna" dla niewydolnego aparatu policyjnego. W tych warunkach sprowadzenie oskarżonego na rozprawę – gdy nie ma gdzie wysłać wezwania lub patrolu policji – nierzadko graniczy z cudem. Wierzę, że decyzja o zastosowaniu tymczasowego aresztu wobec Krystyny S. miała swoje pełne uzasadnienie w treści art. 258§1 pkt 1 kpk. Brak wglądu do akt sprawy nie pozwala na kategoryczne stwierdzenia w tym zakresie. Zasadnicze wątpliwości budzić mogą jedynie decyzje o kolejnych przedłużeniach okresu stosowania tymczasowego aresztu. Wydaje się że w pewnym momencie powinna nastąpić refleksja sędziego prowadzącego sprawę, czy istnieją przesłanki do dalszego stosowania aresztu w świetle dyspozycji art. 259 kpk - a zwłaszcza przewidywanej dolegliwości kary w odniesieniu do okresu tymczasowego aresztu. Sugerowane przez Pana Profesora zastosowanie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi moim zdaniem nie przyczyniłoby się do przyspieszenia postępowania. Wbrew pozorom postępowanie przewidziane przez cyt. ustawę jest bardzo sformalizowane. Inicjatywa należy wyłącznie do gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, która musi skierować taką osobę na badania. Badania te wykonują lekarze psychiatrzy a ich opinia stanowi podstawę rozstrzygnięcia sądu. To musi trwać. Nawet szybko (około 2 miesiące od wszczęcia postępowania) wydane postanowienie o umieszczeniu w stacjonarnym zakładzie leczenia odwykowego nie rozwiązuje problemu. Na wolne miejsce w odpowiedniej placówce czeka się miesiącami, a pobyt tam osoby uzależnionej trwa około 6 tygodni. Czy wdrożenie takiego postępowania w sprawie Krystyny S. przyczyniłoby się do sprawnego osądzenia jej sprawy karnej o przestępstwo? Mam wrażenie, że nie.

Pisze Pan Profesor, że nie użył słowa „błaha" w odniesieniu do napaści na sędziego, ale wskazuje, że sprawa była „banalna". Rozumiem teraz, że sformułowanie to odnosi się do oceny procesowego

stopnia trudności rozpoznania tej sprawy. Niemniej jednak zarówno pański komentarz jak i cały reportaż red. Sidorowicza sprawiają wrażenie całkowitego zbagatelizowania zdarzenia, które stało się przyczyną postawienia Krystyny S. w stan oskarżenia. Ta kobieta w sposób uporczywy (z treści artykułu wynika że co najmniej trzykrotnie) atakowała sędzię, która orzekała w jej sprawie. Ostatni atak był atakiem fizycznym przed domem sędzi. Wydaje mi się, że bagatelizowanie tego rodzaju zdarzeń jest podkopywaniem autorytetu państwa i systemu prawnego w nim obowiązującego. Z artykułu red. Sidorowicza wynika, że przyczyną problemów Krystyny S. jest pani sędzia, którą zaatakowała. Czy w ten pokrętny sposób nie niszczy się autorytetu ostatnich organów państwowych, które jeszcze cieszą się jako takim zaufaniem społecznym (policja, prokuratura i sądy)? Tu już nie chodzi o należny sędziom – jak Pan był łaskaw wspomnieć - szacunek. Tu chodzi o bezpieczeństwo osobiste osób, które na co dzień mają do czynienia z osobami łamiącymi prawo – nie tylko z zaniedbującymi dzieci rodzicami, ale także ze zwykłymi bandytami. Politykom narażonym na ataki zapewnia się ochronę. Kto zapewnił ochronę pani prokurator, której wylano kwas na twarz? Kto zapewnił ochronę sędziemu, którego zaatakowano nożem na sali rozpraw? Ochronę taką powinno dawać ogólne społeczne przeświadczenie, że każdy - nawet najmniejszy - przejaw agresji w stosunku do osób sprawujących wymiar sprawiedliwości spotka się ze zdecydowaną i surową reakcją. Dlatego nie sposób uznać wyroku który zapadł wobec Krystyny S. za zbyt surowy, a jej sprawy - za banalną. Rozumiem, że prasa rządzi się swoimi prawami – temat kobiety która przesiedziała w areszcie 18 miesięcy zamiast - powiedzmy - 6 miesięcy, jest bardziej atrakcyjny medialnie niż temat sędziów i prokuratorów atakowanych przez różnych mniej czy bardziej poczytalnych petentów. Rozumiem także, że

hagiewu 26.12.2003 17:38 odpowiedz na list Zdaje się że nawet forum nie jest w stanie przyjąć mojego tekstu w całości. Mam nadzieję że Pan Profesor będzie bardziej cierpliwy :) Oto c.d:

osoba o takim autorytecie jak Pan Profesor firmuje swoim nazwiskiem ten tekst, biorąc w obronę człowieka, którego prawo do wolności i prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie zostały naruszone. Czy nie dostrzega Pan jednak lekko anarchistycznego wydźwięku tego tekstu? Czy nie świadczą o tym choćby wypowiedzi innych dyskutantów na forum (vide wątek „Sądne dni Krystyny S.")? Dla uatrakcyjnienia tekstu, wzbudzenia większego oburzenia czytelnika, sztucznie zmarginalizowano istotę sprawy – że sędzia padł ofiarą przestępstwa popełnionego w związku z wykonywaniem prze z niego obowiązków służbowych. Z tym nie mogę się zgodzić.

Łączę wyrazy szczerego szacunku i najlepsze życzenia Świąteczne i Noworoczne. HGW

Zainteresowany 27.12.2003 00:24 -- Niezmierne dzięki za zabranie głosu na forum. Moja rodzina jest w trakcie pisania do Pana skargi i mam nadzieje, że po nowym roku zostanie zaraz wysłana. Tak się złożyło, że dyskusja na forum dotyczy mojego miasta Oświęcimia, który moja rodzina zamieszkiwała tam przed 1984 rokiem. Obecnie mieszkamy w USA. Do dzisiejszego dnia /dosłownie/ moja rodzina walczy z bezprawiem urzędów społecznego zaufania w Oświęcimiu bez rezultatu - nastąpiła według naszego rozeznania konfiskata części nieruchomości na podstawie wygasłej hipoteki tymczasowego zabezpieczenia powództwa oraz drugiej nieprawomocnej hipoteki. - mówią o tym dowody, oraz ustalenia Prokuratury. Wykreślenie hipotek zostało dokonane na wątpliwym dowodzie, bo przecież nie odbyło się żadne postępowanie egzekucyjne sądu. W zamian został wystawiony akt notarialny niezgodny z prawdą do dnia dzisiejszego w Polsce nie obalony, mimo przejścia przez procedury karne i sądowe bo moja rodzina zdała się z ufnością na prokuraturę i sąd. Taki akt był bardzo szkodliwy jako urzędowy dokument. W latach osiemdziesiątych w Oświęcimiu nie martwiono się o ustanowienie kuratora dla nieobecnej osoby w instytucjach społecznego zaufania. Nieustanowienie kuratora - stwierdziła Prokuratura w Oświęcimiu. Z doświadczenia mojej rodziny już w wolnej Polsce nie ma się do kogo zwrócić by dochodzić swoich praw jako poszkodowany przez funkcjonariuszy państwowych. Moja rodzina została narażona na dodatkowe koszty związane z procesem, który był z góry skazany na niepowodzenie – tego nie byli świadomi. W sprawie cywilnej o odszkodowanie w Sądzie Okręgowym w Bielsku-Białej poszkodowany członek mojej rodziny jako stroną jest postawiony w takiej sytuacji: -Strona pozwana reprezentująca Skarb Państwa o odszkodowanie był Prezes Sądu Okręgowego w którym sprawa się toczyła - Prezes był jednocześnie przełożonym nad sprawcami - Proces prowadziła sędzia, bezpośrednio służbowo podlegająca stronie pozwanej, czyli prezesowi Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej. Wniosku o obalenie niewiarygodnego aktu notarialnego sędzia prowadząca postępowanie nie uwzględniła. Sędzia w swoim uzasadnieniu wyroku podaje wbrew ustaleniom prokuratury - ze kurator by ustanowiony. Trudno jest się z tym zgodzić. Oczywiście słuszny pozew - mimo wykazania dowodów i strat został w tej sytuacji oddalony. Postępowanie nie zostało przeniesione do innego sądu okręgowego a powinno być. Strony w sądzie powinny mieć równe prawa według konstytucji. W tej sprawie jest więcej - dwie wzajemnie wykluczające się wersje postępowania

karnego o tej samej sygnaturze i tego samego dnia. Akta tej sprawy zostały zniszczone, - informacja prokuratury - kiedy mój krewny domagał dostarczenia postanowienia do jego rak. Żeby domagać się odszkodowania, musi być stwierdzenie winy w myśl art. 418 kc, bo dotyczy to osądu spraw sprzed 2001 roku, czyli usunięcia przez TK i SN z kodeksu cywilnego. Niedawno wniosek o wznowienie postępowania został oddalony bo poszkodowany nie poniósł strat w myśl art. 418 kc. Może piszę chaotycznie nie jestem prawnikiem ale chce w skrócie przekazać fakty, które miały miejsce. Szanowny Panie Profesorze - reszta w piśmie wraz z dowodami i sygnaturami akt wszystkich spraw – bo poszkodowany chciałby zakończyć ten rozdział swojego życia przed swoją śmiercią. Przepraszam, że zakłócam świąteczny spokój, ale jeżeli poszkodowani nie poinformują - to nikt nie jest świadomy, co się dzieje już w wolnej Polsce. Życzę wraz z moją rodzina wesołych świąt i szczęśliwego nowego roku. Zainteresowany

studioh **Data**: 24.12.2003 05:35 Sądownictwo jest jak KW PZPR - to układ ludzi związanych interesami ideologiczno-konsumpcyjnymi. jak im podskoczysz, to potem możesz sobie skoczyć.

ION **Data**: 24.12.2003 06:43 To istne bezprawie. Zawsze i wszędzie twierdzę, że sądownictwo w Polsce to największa mafia, a opisany przypadek nie jest odosobniony. Tak jest w każdym sądzie w kraju.

samsob **Data**: 24.12.2003 06:56 Dużo wiesz, szkoda, że zabrakło Ci odwagi powiedzieć kto za taki stan rzeczy tak naprawdę odpowiada. Moim zdaniem winy należy szukać w ślepym zaufaniu Polaków do swego prezydenta, który konstytucyjnie za to odpowiada, decydując o personalnych układach w sądownictwie. pzdr.

Zaintersowny **Data:** 27.12.2003 15: -- Masz rację, powaga sądu powinna być zachowana - wreszcie jest to urząd społecznego zaufania. Jest to jeden z fundamentów istnienia praworządnego państwa. Ale czy to nie od tych ludzi, którzy zostali powołani by sprawować odpowiedzialne funkcje społecznego zaufania zależy by ta powagę utrzymać? Widzisz mieszkam już w innym kraju i napiszę Ci jedno - że czytając polską codzienną prasę w Internecie, dosłownie uwierzyć nie można, że ludzie z tego środowiska są tak niewiarygodni, a dano tym ludziom mandat zaufania. Braku należnej powagi do instytucji społecznego zaufania należy się doszukiwać w pracy tych urzędów. Ludzie z tych instytucji powinni sobie wreszcie zdać sprawę, że są osobami publicznymi i decyzje które wydają są wreszcie jawne. To właśnie ci ludzie kształtują opinie o tym, czy powaga sądu będzie utrzymana, czy nadszarpnięta. Nie pomstujcie na dziennikarzy, że przeszkadzają sędziom, prokuratorom, notariuszom w pracy – dzięki im za to - wiele spraw nie byłoby ujawnionych i na aktach krzywdy ludzkiej osiadł by w archiwum kurz. Ujawnianie drażliwych przypadków naruszania prawa przez instytucje, które strzec prawa powinny jest korzyścią dla wszystkich a przestrogą dla decydentów o ludzkim życiu, którzy wyrządzając polskiemu podatnikowi krzywdę, wyciągają co miesiąc rękę po jego pieniądze. Prawo powinno być jednakowe dla wszystkich, w tym również dla Krystyny S, jak dla tych którzy tego prawa nie przestrzegają zasłaniając się immunitetem. Immunitet nie daje nietykalności... Pozdrawiam serdecznie...

wielki_czarownik **Data:** 27.12.2003 16:31 -- „Już każdy powiedział to co wiedział. Trzy razy wysłuchał dobrze mnie. Wszyscy zgadzają się ze sobą. A będzie nadal tak jak jest." Chyba to się skończy jakaś rewolucją, bo ludzie powoli mają dość. -- Towarzysze! Kto jest za, może opuścić ręce i odejść od ściany.

Wielokropek **Data:** 28.12.2003 18: -- Zainteresowany - życzę Twojej rodzinie zakończenia tej niesamowitej sprawy. Trudno jest uwierzyć ze jest to prawdziwe, ale wreszcie zwracasz się do szanowanej w Polsce osoby. Zgadzam się z Tobą, również, że to urzędy powinny zadbać o to by były poważane. Życzę Wam powodzenia - komentarz jest tu zbyteczny.

Łatwe areszty w błahych sprawach -- sid **23-12-2003, ostatnia aktualizacja 23-12-2003 18:53**

„Gazeta" kilkakrotnie opisywała kontrowersyjne przypadki stosowania aresztów. Radek Falisz z Wesołej koło Krakowa od lipca br. siedział za podrobienie szkolnej legitymacji. Trafił za kratki, gdy nie stawił się na rozprawę, bo nie miał pieniędzy na podróż. Dopiero od naszego dziennikarza dowiedział się, że może się starać o zamianę aresztu na dozór policyjny. Po naszych artykułach sąd wypuścił go pod koniec sierpnia. Niemieckie małżeństwo aresztowano jesienią za rzekome zakłócanie mszy w krakowskim kościele. Kobietę wypuszczono po miesiącu ze względu na zły stan zdrowia. Jej męża zwolniono dopiero po artykułach „Gazety" po półtoramiesięcznym pobycie za kratkami. Jego sprawę umorzono. We wrześniu zeszłego roku trafił do aresztu krakowski bezrobotny za piętnowanie inwestorów nielegalnej rozbudowy sąsiedniego budynku. Twierdzili, że remontując swoją oficynę, dokonał zamachu na ich życie i własność. Za kratkami spędził miesiąc.

Czat:

Les **Data:** 24-12-2003 01:31 - dobrze im tak gdyby wzięli 10 mln. za jednorękiego byliby przesłuchani jako świadkowie, a tak niech siedzą.

Kiedy wolno zastosować areszt -- sid **23-12-2003, ostatnia aktualizacja 23-12-2003 18:54**

Według kodeksu postępowania karnego tymczasowe aresztowanie sąd może zastosować m.in. gdy: jest uzasadniona obawa, że oskarżony ucieknie lub będzie się ukrywał, zwłaszcza gdy nie można ustalić jego tożsamości albo nie ma on w kraju stałego miejsca pobytu; jest obawa, że oskarżony będzie utrudniał postępowanie lub nakłaniał świadków do fałszywych zeznań; oskarżonemu zarzuca się popełnienie zbrodni lub występku zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej osiem lat.

forum_krakow

Nie jestem lekarzem, ale chętnie zrobiłbym sądowi obdukcję głowy. Czy tam coś jest w tych makówkach? Czyste chamstwo, heroina? Jak Polacy mogą wierzyć w taki system, który jest czystą przemocą, co to ma wspólnego ze sprawiedliwością? filozof

Wiwat dla kolejnej Świętej Krowy. Sędziowie powinni przed złożeniem aplikacji posiedzieć w mamrze jako więźniowie incognito, i wtedy by było większe zrozumienie, kiedy się zamyka matkę wielodzietnej rodziny. (...) Jeżeli ta pani sędzia ma chociaż trochę wyobraźni, to niech spróbuje się zamienić rolami - to ona siedzi przez półtora roku za coś, czego nie zrobiła. Nasze sądy są chore, znam to z własnego doświadczenia. I wolałabym sama wymierzyć sprawiedliwość, aniżeli powierzyć to prawu, które stoi zawsze po stronie nie ofiary, a kata.galt

Że wymiar sprawiedliwości jest chory, wiadomo od dawna. Do czekania latami na jakikolwiek wyrok doszło jeszcze wsadzanie za pierdoły... widać nie mamy już prawdziwych przestępców...HanSS

Myślę, że inne kraje mogą nam „pozazdrościć" takich „sędziów". Brawo.ted

Czyli jednak mamy mafię/klikę w sądach. Wyrok (nie w zawieszeniu - a przecież żadnych obrażeń nie było) jest porównywalny z tymi, które dostają łysi za rozboje. Teraz ta pani powinna wnieść sprawę do sądu o nieprawidłowe postępowanie...Andrzej

Sprawa prosta jak drut: zapomnieli o kobiecie, bo wiele spraw jest bardziej „interesujących", czytaj - „szmalcownych", i aby wyjść z „twarzą", dali tyle, ile przetrzymywali. Ale jest jedno pytanie: czy kk za taki czyn przewiduje maksymalny wymiar kary? Bo mnie się coś widzi, że sędzia czuje się niezagrożona. wkurzony

2003/12/19, GAZETA W KRAKOWIE NR 295, S. 2

Rozmawiał: Jarosław Sidorowicz - Pochopnie za kraty. Sądne dni matki.

Jarosław Sidorowicz: Czy w Polsce łatwo trafić do aresztu?

Mec. **Jan Widacki:** Niestety tak, co pokazują liczne przykłady. W wielu krajach najpierw prowadzi się śledztwo i wyjaśnia, a na końcu, jak trzeba, to się zamyka podejrzanych. U nas jest odwrotnie. **Prokuratorzy robią tak: posadzę go na pewien czas, potrzymam, może coś wtedy powie.** Jak powie, to go wypuszczę. To jest niedopuszczalne.

Czy w takim razie areszt nie jest u nas nadużywany, zwłaszcza gdy zamiast trzech miesięcy trwa nie raz i rok?

- Jest. Dla przykładu w Japonii przed rozprawą można siedzieć maksymalnie 21 dni, a w wyjątkowo ciężkich sprawach - 28. Jak to się ma do naszych standardów? Co więcej, dlaczego to obywatel ma ponosić konsekwencje bezwładu państwa, które nie potrafi sprawnie przeprowadzić procesu? Co go obchodzi, że np. prezes sądu nie może dogadać się z komendantem policji w sprawie zorganizowania konwoju dla aresztanta? Albo że na opinię biegłego czeka się miesiącami. Areszt jest przecież środkiem ostatecznym i stosuje się go dla zapewniania prawidłowego trybu postępowania. I to wtedy, gdy inne środki, jak zakaz opuszczania kraju czy poręczenie majątkowe, tego nie gwarantują. Trzymając bowiem kogoś za kratkami godzimy się, że osoba na tym etapie postępowania w świetle prawa jest wciąż niewinna.

Oddając kilka lat temu decyzję o aresztowaniu w ręce sądów, podkreślano, że pozwoli to na pełne kontrolowanie przypadków stosowania tego środka zapobiegawczego?

- Sądowa kontrola nad postępowaniem przygotowawczym jest często zwykłą fikcją. Prokuratorskie wnioski o areszt są nieraz po prostu „przyklepywane" bez wnikliwej analizy. Wystarczy popatrzyć na sądowe uzasadnienia tych decyzji: często całe zdania są zaczerpnięte z wniosków prokuratorskich. Podam przykład. W jednym z sądów rozprawy aresztowe zaczynały się o g. 9. Moją wyznaczono na g. 9.10, a była już 13. Na każdą wypadło więc mniej niż po minucie. Co gorsza, sądy nie zadają sobie też trudu, by zapytać prokuratora np., co zamierza zrobić w sprawie przez trzy miesiące, gdy będzie stosowany areszt. Tak jak choćby w opisywanej przez „Gazetę" sprawie. Przecież tak naprawdę na wykonanie wszystkich czynności wystarczy kilka dni.

5. SĄD NAD PRALNIĄ

2003/04/28, JACEK BRZUSZKIEWICZ GAZETA W LUBLINIE NR 99, STR. 1

Jedna rodzina już się wyprowadziła z bloku przy Ametystowej, kolejna ma taki zamiar. Powodem jest pralnia chemiczna, która działa na parterze ich domu. Sprawa trafi wkrótce do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

Chodzi o Ekologiczną Pralnię Odzieży „Kolor", która należy do lubelskiego przedsiębiorcy Wiesława Wieleby. Pralnia przed trzema laty wprowadziła się do nowego bloku przy Ametystowej na Czubach (osiedle Poręba).

Wkrótce po tym lokatorzy, którzy mieszkają nad pralnią, zaczęli skarżyć się na bóle głowy. Afera wybuchła przed rokiem, kiedy w mieszkaniu na drugim piętrze podczas kąpieli zemdlało siedmioletnie dziecko. Wezwani inspektorzy sanepidu wykryli tam wysokie stężenie czterochloroetylenu, które ponadtysiąckrotnie przekraczało dopuszczalną normę. Czterochloroetylen to związek, który wydziela się podczas prania chemicznego.

- Spółdzielnia wprowadziła nas w błąd. Według zapewnień prezesa na parterze miał powstać sklep albo biuro spółdzielni. Gdybyśmy wiedzieli, że będzie tam pralnia, nie kupilibyśmy tego mieszkania - mówi Grażyna Pisz z drugiego piętra.

Według Wiesława Piątkowskiego, zastępcy dyrektora Miejskiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie, pralnia chemiczna w ogóle nie powinna działać w nieprzystosowanym do tego bloku mieszkalnym.

Kiedy Kolor wprowadzał się do bloku przy Ametystowej, prezesem spółdzielni Rzemieślnik był Leszek Stasiak, sąsiad Wiesława Wieleby. Stasiak od dwóch lat nie jest już prezesem Rzemieślnika. Został odwołany. Stanisław Strug, jego następca, twierdzi, że pralnia działa nielegalnie. Powołuje się na Powiatowy Nadzór Budowlany, który uznał, że przy Ametystowej dokonano „samowolnej zmiany sposobu użytkowania lokalu (...) zamieniając go na pralnię".

Wkrótce po decyzji Powiatowego Nadzoru Budowlanego wojewódzki inspektor sanitarny i wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego nakazali zamknięcie interesu. Wiesław Wieleba odwołał się do **NSA** - sąd zezwolił na działanie pralni do czasu rozstrzygnięcia sporu. Sprawa czeka na wokandę już 15. miesiąc.

W międzyczasie rodzina Piszów wyprowadziła się z Ametystowej. Czekają na wyrok **NSA** w wynajętym mieszkaniu. Ich sąsiedzi swoje mieszkanie chcą sprzedać. Dali ogłoszenie, odebrali kilkanaście telefonów, ale z powodu sąsiedztwa pralni nikt na zakup się nie zdecydował.

Piszowie wynajęli adwokata, który wkrótce skieruje sprawę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, skarżąc się na przewlekłość postępowania sądowego.

Rozmowa z prezesem NSA w Lublinie Za dużo spraw, za mało sędziów

Jacek Brzuszkiewicz: Zatruło się dziecko. Sanepid, nadzór budowlany i spółdzielnia mieszkaniowa twierdzą, że pralnia działa nielegalnie. Tymczasem NSA zezwolił, by była czynna nadal.

Edward Oworuszko, prezes NSA w Lublinie: - Nie mogę komentować orzeczeń sądu.

Dlaczego mieszkańcy bloku przy Ametystowej czekają na rozstrzygnięcie sprawy już 15 miesięcy?

- Średni okres oczekiwania z powodu natłoku spraw i ograniczonej liczby sędziowskich etatów wynosi ok. 14 miesięcy. Są grupy spraw, np. związane z obronnością kraju, które muszą być załatwione w 30 dni. Dlatego kolejka innych spraw, takich jak pralnia, wydłuża się.

Kiedy sprawa pralni trafi na wokandę?

- W pierwszej połowie lipca.

2003/07/02, JACEK BRZUSZKIEWICZ GAZETA W LUBLINIE NR 152, STR. 4

Sąd nad pralnią jesienią Mieszkańcy bloku skarżą się na przewlekłość postępowania polskiego wymiaru sprawiedliwości

Pralnia w bloku przy Ametystowej, przeciwko której protestują mieszkańcy, sanepid i nadzór budowlany, będzie działać co najmniej do października. Wczoraj **NSA** bezterminowo odroczył rozprawę z powodu nieobecności właściciela.

Skarga na przewlekłość postępowania administracyjnego w tej sprawie trafiła już do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. O sprawie pisaliśmy przed dwoma miesiącami. Chodzi o Ekologiczną Pralnię Odzieży „Kolor", która należy do lubelskiego przedsiębiorcy Wiesława Wieleby. Pralnia przed trzema laty wprowadziła się do nowego bloku przy Ametystowej na Czubach. Wkrótce po tym lokatorzy zaczęli się uskarżać na bóle głowy. Afera wybuchła w zeszłym roku, kiedy w mieszkaniu na drugim piętrze podczas kąpieli zemdlało siedmioletnie dziecko. Wezwani inspektorzy sanepidu wykryli tam wysokie stężenie czterochloroetylenu, które ponadtysiąckrotnie przekraczało dopuszczalną normę. Czterochloroetylen to związek, który wydziela się podczas prania chemicznego.

Sprawa trafiła do Powiatowego Nadzoru Budowlanego, który uznał, że przy Ametystowej dokonano „samowolnej zmiany sposobu użytkowania lokalu (...) zamieniając go na pralnię".

Po decyzji PNB wojewódzki inspektor sanitarny i wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego nakazali zamknięcie interesu, ale Wiesław Wieleba odwołał się do **NSA**. Sąd „wstrzymał wykonanie zaskarżonych decyzji do czasu rozpoznania skarg" z uzasadnieniem, że „zachodzi niebezpieczeństwo wyrządzenia skarżącemu znacznej szkody lub spowodowania trudnych do odwrócenia skutków".

Sprawa czekała na wokandę 17 miesięcy. Wczoraj rozprawa nie doszła do skutku, bo nie stawił się Wiesław Wieleba. Jego pełnomocnik poinformował, że właściciel pralni trafił w poniedziałek do szpitala, a sąd nie wyraził zgody na rozpoczęcie rozprawy bez jego udziału.

Sprawę odroczono bezterminowo. Najprawdopodobniej trafi na wokandę w październiku ze względu na okres urlopowy w sądzie.

2003/09/04, GAZETA W LUBLINIE NR 206, STR. 4

Jacek Brzuszkiewicz, Edward Oworuszko, not. JB

Sprawa nr 22074. Mieszkańcy Ametystowej skarżą się na przewlekłość postępowania polskiego wymiaru sprawiedliwości

Pralnia w bloku przy Ametystowej na Czubach, mimo sprzeciwu mieszkańców, sanepidu i nadzoru budowlanego, działa już od ponad półtora roku. Teraz zajmie się nią Europejski Trybunał Praw Człowieka

O sprawie piszemy od końca kwietnia. Chodzi o Ekologiczną Pralnię Odzieży „Kolor", która należy do lubelskiego przedsiębiorcy Wiesława Wieleby.

Pralnia przed trzema laty wprowadziła się do nowego bloku przy Ametystowej. Wkrótce po tym lokatorzy zaczęli uskarżać się na bóle głowy. Afera wybuchła w zeszłym roku, kiedy w mieszkaniu na drugim piętrze siedmioletnie dziecko zemdlało podczas kąpieli. Wezwani inspektorzy sanepidu wykryli tam stężenie czterochloroetylenu ponadtysiąckrotnie przekraczające dopuszczalną normę. Czterochloroetylen to związek, który wydziela się podczas prania chemicznego.

Sprawa trafiła do powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, który uznał, że przy Ametystowej dokonano „samowolnej zmiany sposobu użytkowania lokalu (...) zamieniając go na pralnię".

Po decyzji PINB wojewódzki inspektor sanitarny i wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego nakazali zamknięcie zakładu, ale Wiesław Wieleba odwołał się do **NSA**. Sąd „wstrzymał wykonanie zaskarżonych decyzji do czasu rozpoznania skarg".

Sprawa czekała na wokandę 17 miesięcy. Na początku lipca rozprawa nie doszła jednak do skutku, bo Wiesław Wieleba nie stawił się w sądzie (dzień wcześniej trafił do szpitala), a sąd nie wyraził zgody na jej rozpoczęcie bez jego udziału.

Mieszkańcy bloku zwrócili się o pomoc do **Komitetu Helsińskiego**. „Z naszych informacji wynika, że obecność p. Wieleby nie była obowiązkowa. Prosiłbym zatem o informację, dlaczego **p. sędzia Maciej Kierek** odroczył rozprawę (wiąże się to z wydłużeniem niezwykle uciążliwej sytuacji dla p. Pisz - [lokatorzy, którzy protestują przeciwko pralni - przyp. jb]) i kiedy będzie można oczekiwać wyznaczenia następnej rozprawy" - zwraca się w piśmie z 22 sierpnia do prezesa **NSA** w Lublinie Edwarda Oworuszki dr Piotr Kładoczny, koordynator programu „Działania prawne w interesie publicznym" **Komitetu Helsińskiego.**

Na początku roku mieszkańcy bloku przy Ametystowej złożyli skargę na przewlekłość polskiego postępowania administracyjnego do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Na początku września otrzymali odpowiedź. „Trybunał zajmie się powyższą sprawą najszybciej jak to będzie możliwe" - napisał Jerzy Porejski, sekretarz prawny kanclerza Trybunału.

Dla Gazety - Edward Oworuszko prezes **NSA** w Lublinie

Termin rozprawy wyznaczono na 29 października. Poprzednia rozprawa nie doszła do skutku, bo właściciel pralni przebywał w tym czasie w szpitalu. Przed sądem przedstawił stosowne usprawiedliwienie. Gdyby proces ruszył pod jego nieobecność, byłaby to podstawa do „wywrócenia" orzeczenia z przyczyn formalnych.

2003-12-27, JACEK BRZUSZKIEWICZ, GW LUBLIN, OSTATNIA AKTUALIZACJA 26-12-2003 16:49

Mieszkańcy Lublina podważają niezawisłość sędziego. Tragikomedia pralnicza

Sędzia NSA z Lublina orzekał w sprawie pewnej pralni i bawił się z jej właścicielem nad jeziorem. Potem wydał korzystny dla biznesmena wyrok.

Gehenna mieszkańców bloku na lubelskich Czubach zaczęła się trzy lata temu, gdy wprowadziła się tam Ekologiczna Pralnia Odzieży „Kolor" należąca do biznesmena Wiesława W. Ludzie zaczęli się skarżyć na mdłości i bóle głowy. W lutym 2002 r. w mieszkaniu na drugim piętrze podczas kąpieli zemdlało siedmioletnie dziecko. Wezwani inspektorzy sanepidu wykryli tam wysokie stężenie czterochloroetylenu, które tysiąckrotnie przekraczało dopuszczalną normę. Czterochloroetylen to związek, który wydziela się podczas prania chemicznego.

Sanepid zamknął pralnię. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego uznał, że na Czubach dokonano „samowolnej zmiany sposobu użytkowania lokalu". Miejski Inspektor Ochrony Środowiska w Lublinie stwierdził, że pralnia chemiczna nie powinna działać w nieprzystosowanym do tego bloku mieszkalnym.

Sąd wszystko odkręca.

Wiesław W. odwołał się do NSA. Przewodniczącym składu i sprawozdawcą został sędzia Maciej Kierek.

Sąd zezwolił na działanie pralni do wyroku. Sprawa czekała na wokandę 17 miesięcy. Pierwszą rozprawę wyznaczono na początek lipca tego roku. Nie doszła do skutku - Wiesław W. dzień wcześniej trafił do szpitala. Sąd nie zgodził się na rozprawę bez udziału właściciela pralni. Odroczył ją do października.

28 października NSA uchylił decyzje o zamknięciu pralni. Sędzia Kierek powołał się m.in. na opinię eksperta, który podważył ustalenia sanepidu. Pralnia pierze sześć razy w tygodniu, od poniedziałku do piątku, od godz. 7 do 19.

Rozkosze działkowania

Zdesperowani mieszkańcy bloku rozpoczęli własne śledztwo. Ustalili, że sędzia Kierek kupił auto w salonie Wiesława W. - Ale to żaden dowód. W Lublinie działa kilkunastu dealerów, każdy może kupić to, co mu się podoba. Szukaliśmy dalej. W końcu ustaliliśmy, że Wiesław W. latem tego roku bawił na działce u sędziego Kierka. W tym okresie, kiedy przed NSA toczył się proces w sprawie pralni - mówi Krzysztof Pisz, mieszkaniec bloku na Czubach.

- Dotarliśmy do kobiety, która widziała obu panów na działce sędziego Kierka w Okunince nad Jeziorem Białym latem tego roku. Napisała nam oświadczenie na piśmie. Ta kobieta znała obu panów. Sędzia Kierek jest na działce sąsiadem jej przyjaciół, u których ona często bywa. A w salonie Wiesława W. rok wcześniej kupiła samochód - dodaje inny mieszkaniec bloku Piotr Bańka.

Sędzia Kierek nie zgodził się na spotkanie z „Gazetą". Kiedy zapytałem go przez telefon o znajomość z Wiesławem W., zaniemówił. - Pan nie jest z kontrwywiadu - odparł i odłożył słuchawkę.

Jedna z rodzin z dwójką dzieci już się wyprowadziła z bloku na Czubach. Wynajęła pokój z kuchnią. Kolejni właściciele chcą sprzedać mieszkanie nad pralnią, ale nie ma na nie chętnych.

Czat:

erad 26.12.2003 17: JUŻ SAMO NAZWISKO SĘDZIEGO KIERKA jest podejrzane. Musi on należeć do Milleroweskiego szczepu rabowania i wykańczania Polaków. Ta cuchnąca sprawa powinna mieć zakończenie pod hasłem: Ohydna gierka sędziego Kierka. My Polacy w naszym znoju, zawrócimy Kierka znów do gnoju.

Seba 26.12.2003 17:09 W tym cholernym kraju ponad 90 procent sędziów i prokuratorów jest skorumpowanych. A mieszkańcom Lublina współczuję. Panu sędziemu i tak się upiecze - kolesie go obronią :-(((

Steve 26.12.2003 17:20 Mieszkańcy Lubina! nie noście swoich rzeczy do tej pralni! Za parę tygodni sama się stamtąd wyniesie, a co do tego pana co robi za sędziego można zawołać „sędzia kalosz" on się teraz boi i cały się trzęsie, boi się bo wie, że jest przegrany i nic tu kolesie nie pomogą. Hej! sędzia kalosz z boiska!

jarek 26.12.2003 18: Zadziwiające, że w Polsce znacznie trudniej wystąpić jawnie przeciw konkretnej osobie niż przeciwko lokalnej społeczności. Przykładem niech będą bezkarni urzędnicy mający w dupie całe gminy, miasta czy osiedla. Po prostu społeczeństwo obywatelskie w Polsce nie istnieje. Ludzie próbujmy się jednoczyć w eliminowaniu pasożytów i złodziei. To nas jest więcej.

Tomek 26.12.2003 17:23 Też macie problemy, toż to normalka - jak to w Polsce!

glos niewolniczy 26.12.2003 17: No mamy, wstyd się przyznać. Gdyby tylko nasze dzieci od tego nie umierały, dalibyśmy spokój...

Jacek 26.12.2003 17:27 Po prostu to kolejny „niezawisły" SĘDZIA upaprany w gównie miejscowego biznesu

mee... 26.12.2003 17:...w Polsce jest Lublin. Zresztą tam już w 1945 fałszowano wybory...zostało tak do dzisiaj...

Tomek 26.12.2003 17: Niech sobie ględzi, jeżeli przez to czuje się dowartościowany. W końcu forum powinno służyć właśnie do tego. PS: ja mieszkam właśnie w Lublinie (choć nie na Czubach) i takie posty mnie co najwyżej śmieszą!

jarek 26.12.2003 18:08 Można mu się dobrać do dupy po godzinach urzędowania.

inaww 26.12.2003 18: NSA w Lublinie zatrudnia tylko JEDNEGO SĘDZIEGO?? Bo jeżeli nie to szef lubelskiego NSA jest odpowiedzialny w równym stopniu za to, że nastąpił tu klasyczny konflikt interesów! Ani w Polsce, ani nigdzie na świecie sędziowie, prokuratorzy i adwokaci nie żyją w izolacji na bezludnych wyspach i zawsze może się zdarzyć że sędzia jest zaprzyjaźniony z jakimś podsądnym. Skandalem jest jednak to że jego szef dopuścił do konfliktu interesów i powinien za to niedopatrzenie stracić swój stołek! Ale pewnie - wbrew domysłom niektórych komentatorów - pan sędzia ani jego szef NIE JEST związany z SLD, bo inaczej tytuł brzmiałby: KOLEJNY SKANDAL... itd. Może odezwie się ktoś z Lublina kto wie z jakich kręgów ci panowie pochodzą?

jarek 26.12.2003 18: Dzięki tej gazecie mogłeś napisać to co napisałeś. Rozumiesz coś z tego czy nic - bawole??

Tomek 26.12.2003 18: Może to kręgi SLD, może piekielne, może inne... W każdym razie, podam Ci konkretny przykład: od paru lat w Lublinie przybywa „genialnych" rozwiązań w ruchu drogowym, czego efektem jest miasto coraz skuteczniej zablokowane przez narastające korki, coraz więcej idiotycznych „stłuczek"... „Tajemnicą poliszynela" jest fakt, że znaczący udziałowiec firmy jest członkiem rodziny jednego z lubelskich radnych (byłego udziałowca wyżej wymienionej firmy). To taki kraj, w Lublinie, czy też gdzie indziej (również w sądach). Czyli - bez nerf! „Rzeczpospolita nierządem stoi." (Mikołaj Rej)

Stavros 26.12.2003 18:29 A co w tym dziwnego? takich sędziów i prokuratorów w tym kraju jest bardzo dużo. Co was w tym tak dziwi? wystarczy popatrzeć w każdym sądze jakie się dzieją jaja i jakie wydawane są wyroki i orzeczenia aby wiedzieć że to normalka. Niezawisłość owszem słowo ładne ale ono nie dotyczy polskich sędziów.

sanepid 26.12.2003 18:36 A gdzie są orzeczenia inspekcji sanitarnej i ochrony środowiska? Czy nie ma takich wymogów prawnych w przypadku pralni chemicznych?

Krzys 26.12.2003 19:12 W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie w ubiegłym roku przeprowadzono badania odnośnie zagrożenia rakiem różnych grup zawodowych. Najbardziej narażeni na różne formy raka złośliwego, zwłaszcza raka płuc są pracownicy chemicznych pralni. Rak atakuje ich nawet częściej i szybciej niż pracowników narażonych na stały kontakt z azbestem. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że bardzo wielu mieszkańców bloku, w którym znajduje się ta pralnia umrze wkrótce na raka, najwięcej ofiar będzie wśród dzieci.

duna 26.12.2003 19:16 Krzyś każdy na coś umrze, a ty może w wyniku komplikacji po obrzezaniu.

Tomek 26.12.2003 21:08 ... za kilka, albo kilkanaście lat (jeżeli w ogóle - kto żyw i zasobny, już od dawna ucieka z takich miejsc, pozostaje tam tylko biedota, bezrobotni, emeryci itd.)! Myślę, że sedno tej sprawy tkwi w tym, że w lubelskiej dzielnicy Czuby mieszka niejaki Wacław Biały - redaktor lokalnej wersji Gazety Wyborczej, znany pogromca emerytów spacerujących z psami bez smyczy i kagańca, przyjaciel weterynarzy (prawdą, zgodnie z uchwałą KRL-W sprzed paru lat - nie „weterynarzy", a „lekarzy weterynarii" - szczególnie tych, którzy w ostatnich lokalnych wyborach startowali z listy UW, choć się nie załapali; może następnym razem...); i w ogóle - facet, który „wie, gdzie stoją konfitury". Problem poruszony w tym artykule jest bardzo poważny, ale niestety - jest typowy, słowem - jeden z bardzo wielu! Czołem!

Marian 26.12.2003 20:24 Trzeba natychmiast uchwalić ustawę „o odpowiedzialności urzędników". Mam na myśli również odpowiedzialność finansową. Ostatnie wyroki w sprawie Optimusa i Pana Romana Kluski oraz JTJ są sygnałem do zainicjowania takiej akcji. Niestety, żaden z posłów nie jest tym zainteresowany. I nie wiadomo dlaczego? Może brak im wyobraźni. W przypadku Optimusa i jego prezesa odszkodowanie powinno być ściągnięte z urzędników US oraz prokuratorów i sędziów. Wtedy każdy urzędnik dwa razy zastanowiłby się nad sprawą i działałby zgodnie z prawem. Inna sprawa, że nasze prawo stanowione przez posłów po podstawówce jest gówno warte. Buble prawne coraz częściej są uchwalane przez parlament.

prawnik 26.12.2003 20:29 Pan Sędzia oraz ten businesman powinni osobiście odpowiadać za szkody wyrządzone z premedytacja tym rodzinom.

jarek 26.12.2003 21:24 To nie sędzia tylko zwykły łachudra.

Beno 26.12.2003 21:51 Tak wygląda sponsoring prawa przez biznes...

wielki_czarownik 26.12.2003 21:59 Inaczej w tym kraju nic się nie zmieni. -- - Jak się macie towarzysze? - zażartował Gierek, witając się z robotnikami. - Dobrze, towarzyszu sekretarzu - zażartowali robotnicy

piłsudzki 26.12.2003 22:38 Mieszkańcy Lublina nie dali w łapę sędziemu i dlatego mają problem! zróbcie zrzutkę i po sprawie! nie jest ważne czy sędzia jest z SLD czy nie - on jest komuszek bo tak sprawy załatwia! mój dziadek mówi, że dawno, dawno temu komunistów się wieszało, a urzędnik państwowy był nieprzekupny i nawet policja nie brała! - takie to były czasy...

majka 27.12.2003 03:03 - O czym tu mówić! Przyjrzyjcie się wyrokom NSA w sprawach podatkowych! To byłby materiał na kilkutomowe dziełko - jak to fiskus dostaje w NSA po łbie, gdy żąda należnych podatków od niektórych firm, należących do „trzymających władzę" lub ich rodzin, bo dziwne wyroki, z pokrętnym uzasadnieniem, czasem „na chama" naginające prawo tu zapadają, a firmy- płotki przegrywają rozprawy w NSA i płacą do budżetu swoje grosze, zaś setki tysięcy zł. /co łącznie urasta w setki milionów zł/ przechodzą nam wszystkim koło nosa /bo ich brak powiększą dziurę budżetową/. Izba Skarbowa nie odwołuje się od wyroków, bo zna dobrze nasze sądy i nie chce walczyć z wiatrakami.

blurb 27.12.2003 13:23 A ty co, naczelniczka urzędu skarbowego?, a może z Zusu albo innej pokomuchowej nomenklatury-niech was wszystkich szlag trafi.

ogierek 27.12.2003 03:20 - No i resztę z całej Polski! Pomożecie? - Pomorze-my!

peka_wuen 27.12.2003 03:30 - I całą resztę od Przemyśla, aż do Szczecina.

formacja_infinity 27.12.2003 05:17 To ma być sędzią ten błazen, któremu się zdaje, że należy do grupy trzymającej władzę? Komu zawdzięczają Polacy taki postęp społeczny? komuchom czy styropianom? Kierek i jego Oworuszko, to jak widać zwykle dranie. Kula w łeb, zamiast 10 lat czekania na proces, który okaże się przedawniony. Kogo tam w Lublinie tolerujecie? Szmaty na sędziowskich posadach? Róbta tak dalej, to piasek będziecie jedli i Panów sędziów oralnie hołubić, głupie tchórze mieszkańcy. formacja_konotuje

obserwator 27.12.2003 09:54 W Polsce sędzia jest niezawisły i dlatego robi co chce, czyli bierze do łapy bez ograniczeń. Nikt go nie złapie na tym. Czy słyszał ktoś sprawiedliwości w Polsce?

Kontrwywiadowca 27.12.2003 11:13 - Jeżeli to prawda, to jest to kolejny dowód na to, że ludzie mający pilnować prawa są z nim na bakier. Ciekaw jestem w jakim wieku jest sędzia Kierek - młody gniewny, czy były komuch? Może by go tak zakwaterować razem z całą rodziną w tej pralni?

ktoś 27.12.2003 11:46 Będą się pastwić nad tym biednym narodem? Polacy obudźcie się wreszcie z tego koszmaru

RTG 27.12.2003 11:47 Gość portalu: erad napisał(a): „JUŻ SAMO NAZWISKO SĘDZIEGO KIERKA jest podejrzane." Jak chcesz coś krytykować, dociekać, sprawdzać to podstawo mym ruchem jest wpisanie w wyszukiwarkę słów: „Kierek Lublin" potem <ENTER>i zobaczysz ilu Kierków jest w Lublinie i na jakich stanowiskach co robią gdzie pracują... Opisywanie pochodzenia nazwiska jego polskości, pochodzenia żydowskiego itd. itp. są po prostu biciem piany bez potrzeby. To że sędzia Kierek, złamał prawo, orzeka z/w trwającym konflikcie interesów nie zmienia faktu, że nazwisko Kierek jest znane w Lublinie, Wrocławiu, Warszawie... i pewnie w wielu jeszcze miastach Polski. Podsumowując nie czepiaj się nazwiska jego brzmienia, pochodzenia tylko tego konkretnego przypadku i dociekaj jego następstw, nieprawidłowości, charakteru przestępczego... pozdr. RTG

RTG 27.12.2003 12:20 To jest tylko Lublin przykłady dostępnych informacji związanych z nazwiskiem KIEREK: Katedra Historii Gospodarczej (kierownik: zastępca profesora Aleksander Kierek) UMCS Wiesława Kierek Gł.Księg.Budż.Wojewody 532-98-23 74-24-823 Wydział Finansów i Budżetu ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin pokój: 134 e-mail: wkierek@lublin.uw.gov.pl język angielski w liceum im Paderewskiego w Lublinie (nauczyciele) Jolanta Kierek Katarzyna Kierek PRACOWNICY DYDAKTYCZNI WYŻSZEJ SZKOŁY ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W ZAMOŚCIU Nazwisko i imię: dr Kierek Maciej Katedra: Nauk Prawnych ... Nazwisko KIEREK jest związane z naukami prawnymi. a jeszcze jest Warszawa, Wrocław, i inne miasta w Polsce to są wiadomości dostępne w Internecie z wyszukiwarki... ...pozdrawiam niedociekliwych RTG

blurb 27.12.2003 13:28 Podaj jeszcze ile mają na kontach i numery ich rachunków bankowych głupi capie

turbo 27.12.2003 12:32 Należy panu posiadaczowi anonimowo dać termin wyprowadzenia się a potem jak to nie poskutkuje puścić go z dymem. I to bez pardonu prawem dzikiego zachodu!

poprawa 27.12.2003 12:47 Oburzenie wszystkich piszących (łącznie z Gazetą) na sędziego Kierke jest uzasadnione, ale panu Kierce mogą wszyscy naskoczyć bez względu na to z kim pił i gdzie kupował samochody. Pan Kierka ma „podkładkę" - Eksperta, który nic nie stwierdził. Radziłbym Gazecie by się zajęła lepiej tym panem - z kim pił, gdzie kupuje samochody i czy „przypadkiem" pralnia w czasie badań nie miała „przestoju technologicznego" czyli była zamknięta.

Krzych 27.12.2003 12:39 - To, że NSA w obecnym stanie prawnym nie ograniczył się do kontroli formalnej postępowania poprzedzającego a uwzględnił jakakolwiek prywatna ekspertyzę /bo ze zlecił to w ogóle niemożliwe/ oznacza absolutny ewenement. Naprawdę tylko to wystarczy do uznania ze pan W. przegrał w kierki z Kierkiem. Zresztą może grali w durnia albo w macao. Najważniejsze ze W. Wiedział, że ma przegrać. Chciałbym teraz widzieć tych co krytykują PiS za ustawę ograniczającą wpływ korporacji prawniczych na dostęp do zawodu. Przecież tym co w środku siedzą smród nie przeszkadza wręcz przeciwnie on jest zyskowny.

MARKO 27.12.2003 13:03 Państwo kolesi rozwija się, co możemy zrobić pokląć wścieli!!! Firma SEAT powinna zweryfikować współpracownika, chyba że jej nie zależy!??!

znachor 27.12.2003 13:04 Czemu tu się dziwić? Przecież sędziowie to też tylko ludzie. Skoro korupcja i kumoterstwo kwitną we wszystkich urzędach to dlaczego sędziowie NSA mają być gorsi.

Informator 27.12.2003 13:31 Sędzia = zbrodniarz! Pod sąd go! I pozbawić prawa wykonywania zawodu, oczywiście!

Toni 27.12.2003 14:19 „W lutym 2002 r. w mieszkaniu na drugim piętrze podczas kąpieli zemdlało siedmioletnie dziecko. Wezwani inspektorzy sanepidu wykryli tam wysokie stężenie czterochloroetylenu, które tysiąckrotnie przekraczało dopuszczalną normę." Związek ten trwale uszkadza mózg, taka ekspozycja to narażenie na utratę zdrowia i powinna z urzędu zainteresować prokuratora! Mieszkańcy powinni zawiadomić policję o narażaniu ich na trwałą utratę zdrowia.

CGN 27.12.2003 15:15 Pamiętacie może proces Jomo Kenyatty w Kenii, kiedy była ona jeszcze kolonia brytyjska? Tam Sędzia otrzymał z góry kilkuletnią pensję, pracę w Anglii i darmowy przejazd

tamże za wyrok skazujący (z powodów 100% politycznych) niewinnego Kenyatte, późniejszego prezydenta niepodległej Kenii! Sędzia też człowiek, i lubi pieniążki. Jak można było przekupić sędziego najwyższego sądu w kolonii brytyjskiej, to co tu mówić o Lublinie... :(

stacho 27.12.2003 15:22 Lublin słynie z jeszcze jednego sądu. tinyurl.com/ywvck Czy to przypadek czy co? Minister sprawiedliwości(?) jest z Lublina, ale on nie będzie takimi sprawami sobie głowy zawracał wymyśla jak Michnika „uciszyć" PRECZ Z KOMUNĄ I KOMUCHAMI W LUBLINIE.

asesor 27.12.2003 15:26 - Wydaje się, a nawet jestem pewien, że na sprawiedliwość w Polsce nie ma co liczyć. Jak powiedziano w programie pani Jaworowicz sędziowie to sitwa a system sprawiedliwości to patologia. Trzeba więc występować o wyłączenie wszystkich sędziów w Polsce i przekazywać je do rozpatrzenia zagranicę. W Polsce nie ma co liczyć na tych zadufanych w sobie nierobów.

erad 27.12.2003 17:38 Małe uzupełnienie. Winno być zafajdanych, zamiast zadufanych. Tym sposobem precyzji stało się zadość.

ASTOR 27.12.2003 15:40 Sędziami NSA są z reguły niedouczeni prawnicy po Wydziałach Prawa Administracyjnego, spadkobiercy radzieckiego stylu rządzenia przez urzędników za pomocą prawa administracyjnego w Polsce są wciąż jeszcze wytypowani przez byłą bezpiekę ludzie do studiów prawa administracyjnego. Na tych wydziałach uczono tylko jednej doktryny prawnej, obywatel jest dla państwa a nie państwo dla obywatela, tych co tego nie znają odsyłam do doktrynera polskiego prawa administracyjnego Starościaka, który już w latach pięćdziesiątych głosił wyższość radzieckiej doktryny prawniczej na prawem cywilnym, które jak wiadomo zostało przez 45 lat okrojone przepisami administracyjnymi. Sojusz urzędników i sędziów administracyjnych jest zagrożeniem dla państwa obywatel siego. Czy to oznacza, że aspirujący do wadzy ultra prawicowi i ultra lewicowi posłowie zechcą ten stan zmienić, zapytaj Gazeto Kaczyńskiego, Giertycha, Lepera, Pola i innych czy zechcą się pozbyć tego instrumentu rządzenia jakim są ustawy i rozporządzenia ograniczające systematycznie nasze prawa cywilne!

Andrzej 27.12.2003 17:38 Zasadą jest niepodważanie wyroków NSA. I jest to rozsądne. Nierozsądne natomiast jest nieanalizowanie niepublikowanych wyroków NSA pod kątem rażącej sprzeczności z prawem. Tym właśnie powinna zajmować się niezależna organizacja naukowa. Wtedy możnaby ocenić jak jest sprawowany nadzór instancyjny. Czy funkcjonują sądy dyscyplinarne. Niepublikowane wyroki są łatwo dostępne. Ten kto raz był stronniczy nie zatrzymał się na pewno na jednym potknięciu tylko brnął w bagno coraz dalej i dalej. Może warto wydać trochę pieniędzy niezależnych organizacji, aby w sposób naukowy ocenić stopień skorumpowania sądownictwa administracyjnego?

erad 27.12.2003 17:35 GW tak się zaangażował w usuwaniu postów, że już stoi na poziomie Kierka. Tylko (heb)rajska nagroda może docenić ich tród.

Krzysztof Pisz 27.12.2003 18:03 Dziękuję za Wasze zainteresowanie tą sprawą, dodaliście mi otuchy, że warto walczyć o ujawnienie prawdy, nawet jeśli po drugiej stronie mamy wymiar sprawiedliwości. Jeżeli macie jakieś dowody lub pomysły, które mogą pomóc mi zakończyć tę trwającą trzy lata gehennę, prześlijcie info na adres: krzysztof.pisz@wp.pl Pozdrawiam Krzysztof Pisz

niewinny 27.12.2003 19:47 Takie same sądy w Olsztynie!!!!! Tam też się skazuje ludzi „po znajomości", widziałem na własne oczy. Jak się zna sędziego i ławników to nie ma problemu!!!! Można skażać kogo się chce. Kij ze sprawiedliwością. Ważne ze czyjąś mamusia zna sędziego i już jesteś skazany winny czy nie winny. Mam nadzieje ze ta sprawa da innym do zrozumienia ze tak nie można. I ze ci skazani po znajomości, będą mieli szanse odwołania wyroku i dobiorą się do dupy tym pseudo-sędziom.

TEMIDA 27.12.2003 20:56 – To jest ta sławna sprawiedliwość i niezawisłość polskich sądów – trzeciej władzy. Andrzeju L. kiedy zostaniesz prezydentem weź ją na swój CELOWNIK!

Andrzej L. 27.12.2003 23:26 -- A co to za myszka mnie zidentyfikowała? Prezydentem nie zostaje się z wrażliwości na ludzką krzywdę, ale z wrażliwości na układy wynoszące do władzy! A rzecz jest prosta. Chodzi o moralność. Zawody zaufania publicznego to zawody, które muszą być materialnie, a nie tylko formalnie takie. Kryterium materialne powinno być bardzo ostro weryfikowane przez opinię publiczną. Ludzie mają prawo domagać się prawdy i sprawiedliwości.

Nemo 27.12.2003 22:01 Ludzie, czego Wy się dziwicie? Przecież biorąc pod uwagę powiązania Pana Sędziego z „pralnią" byłoby dziwnym, jakby inaczej działał! On by na tym stracił!

jarek 27.12.2003 22:45 Lublinianie. Utopcie tą sędziowską szmatę we własnym gównie. Nie można pozwolić komuś takiemu żyć między nami.

Mika 27.12.2003 23:17 Zadziwiające jak łatwo przychodzi niektórym wyrażanie opinii bez znajomości sprawy. Jak wynika z artykułu, sędzia powołał się między innymi (czyżby zatem były jeszcze inne argumenty) na opinię eksperta. Można jedynie domniemywać, iż ekspertem tym był niezależny biegły sądowy powołany zgodnie z procedurą sądową (aczkolwiek danych w artykule o tym brak). Prawie zawsze jest tak, że z sali sądowej jedna ze stron (ta która przegrała proces) wychodzi niezadowolona i na ogół argumenty wskazujące, że nie miała racji nie przemawiają jej do przekonania (najprostszym wytłumaczeniem przegrania sprawy jest przypuszczenie, że sędzia był skorumpowany). Zastanawiam się ponadto, która z osób oczekujących na termin rozprawy 17 miesięcy chciałaby, by ta rozprawa odbyła się w jej sprawie pod jej nieobecność spowodowaną koniecznością pobytu w szpitalu? W każdym razie artykuł w wywołał u mnie co najmniej niedosyt - za mało w nim faktów, za dużo sugestii i spekulacji. Mirku z tego co się orientuję, czas pracy sędziego nie jest określony wymiarem godzinowym, lecz wymiar zadań, co oznacza że sędzia nie musi podpisywać listy obecności w pracy lecz jest rozliczany z wydajności (ilości rozpoznanych spraw), a tych wpływa do sądu nie mało.

Wielokropek 27.12.2003 23:34 - A taki układ godzi w niezawisłość sędziego. W tym jest problem.....

Mówi Edward Oworuszko, prezes NSA w Lublinie - not. jb, ostatnia aktualizacja 26-12-2003 16:49

- Nie mogę komentować tej sprawy. Uważam, że mieszkańcy bloku na Czubach powinni się odwołać od decyzji sądu. Od stycznia 2004 r. w miejsce ośrodków zamiejscowych NSA powstaną wojewódzkie sądy administracyjne. Jego wyroki nie będą jak dziś ostateczne. Zgodnie z prawem będzie się można od nich odwoływać do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

Czat:

wielokropek .... 26.12.2003 19:13 Bardzo wykrętna odpowiedź... możesz się odwoływać...kruk krukowi oka nie wykole - ciągle się sprawdza -

oxo.. 26.12.2003 23:33 Zbyt subtelnie. Tu winno być wersji „Kurwa kurwie łba nie urwie".

Rambo 27.12.2003 09:40 **-** Drogi panie Edwardzie. Skuję panu ryja i skopię po jajach,a jak się panu nie podoba to ewentualnie możesz się pan odwołać a ja ewentualnie mogę to odwołanie wziąć pod uwagę.

Przemo 27.12.2003 11:06 - Pan Oworuszko powiedział tak: ple ple ple ple odwołać ple ple ple ple NSA ple ple ple ple mam w dupie mieszkańców, sanepid, toksyczne związki ple ple ple I tak nam, prawnikom, nikt nic nie zrobi.

les 27.12.2003 16:47 **-** jak tak szybko sądy załatwiają proste sprawy to zanim rozpatrzą kolejne odwołanie to lokatorzy wymrą albo uciekną i po sprawie. Kto się weźmie za te bandę łapowników z tzw. wym. spr.

Andrzej 27.12.2003 17:52 **-** Najlepiej gdyby kwestiami stronniczości NSA zajęły się profesjonalne nierządowe organizacje chroniące prawa człowieka. Trzeba sięgnąć do orzecznictwa i za jego pośrednictwem zidentyfikować śmierdzące jaja w wymiarze sprawiedliwości. Stronniczość sądownictwa jest zawsze pochodną korupcji. A jeśli jest korupcja, to nie funkcjonuje poprawnie nadzór instancyjny i sądy dyscyplinarne. A to już nadaje się do przedstawienia publicznej opinii w formie zarzutu skierowanego do premiera, Ministra Sprawiedliwości, oraz Krajowej Rady Sądowniczej, i Prezesów sądów etc.

pawe 27.12.2003 18:20 **-** Trochę rozumiem wzburzenie moich poprzedników, ale co właściwie innego mógłby prezes powiedzieć; - sędziowie w swoim wyrokowaniu są niezawiśli i zapadły wyrok można wzruszyć tylko w procedurze odwoławczej. OIW innej możliwości nie ma. W obecnym stanie prawnym prezes, nawet gdyby podzielał opinie internautów, mógłby temu sędziemu groźnie pokiwać palcem w bucie. P

nowytor 27.12.2003 18:56 - ale jako człowiek honoru, któremu zaufało 'wielu' powinien się powiesić. Nowy -- >>>Widzisz grę, a nie dostrzegasz istoty rzeczy<<< „Jesteście jak intelektualne wydmuszki nic poza tym" - towarzysz prezydent w Słupsku do eurosceptyków. „Gdzie Miller nie może, tam Michnika pośle".

stan 27.12.2003 19:10 - Miałem sprawę przed sądem krajowym w pl. Niemczech. Sędzia wszedł na salę rozpraw i kiedy tylko zobaczył mnie jako stronę w procesie (byłem pozwem), stwierdził, że się

znamy (jesteśmy na „ty") z klubu brydżowego i sam zgłosił wniosek o wymianę go na innego sędziego. Sprawa potoczyła się dalej po sprowadzeniu nowego sędziego, po ok. kwadransie. To tyle co do stronniczości. Później, gdy się spotkaliśmy prywatnie, opowiedział mi, że proces byłby nieważny a on miałby kłopoty, gdyby wyszło na jaw, że jesteśmy dobrym znajomymi, a on dalej sprawę prowadził.

Iolo 27.12.2003 19:51 - Żadna rewelacja. W Polsce wszystkie procedury przewidują wyłączenie sędziego. Pierwsza grupa sytuacji - tzw. iudex inhabilis, to sytuacje, gdy wyłączenie następuje z mocy samego prawa, np. wtedy, gdy sędzia jest małżonkiem strony lub jej pełnomocnika. Druga grupa sytuacji - tzw. iudex suspectus, to wyłączenie na wniosek strony lub z inicjatywy samego sędziego - jak w opisanym przez Ciebie przypadku. Co do wypowiedzi prezesa: Prezesowi oczywiście nie wolno komentować w takiej sytuacji, powinien natomiast wskazać przysługującą drogę zakwestionowania takiego wyroku - procedurę odwoławczą. Dokładnie to zrobił, więc chamskie komentarze powyżej są ciężko kompromitujące dla tych, którzy je tu umieszczają.

Wielokropek 27.12.2003 20:12 - Dano tym ludziom zaufanie, niezawisłość, immunitet. Sędziemu który przekręcił sprawę zawierzono ze będzie postępował zgodnie z przysięgą i prawem. I co zrobił? Czy postąpił tak, jak sędzia z Niemiec o którym pisze Stan? Nie...Czy wycofał się ze sprawy dobrowolnie ? NIE... Czy zaproponował innego sędziego by prowadził postępowanie? NIE... Czy bal się konsekwencji, że jeżeli sprawa się rypnie że orzekał w sprawie swojego znajomego ?? NIEEEEE... Bo w Polsce się nie karze za to - A to się nazywa KORUPCJA .. Wyłączenie sędziego w Polsce to długa procedura - a honorowo i według prawa oraz etyki zawodowej sędziego to ON powinien się sam WYŁĄCZYĆ!!!! Czy to zrobił? NIEEEE!

Iolo 27.12.2003 21:03 - Bez przesady. Taka jak w Niemczech. - a honorowo i według prawa >oraz etyki zawodowej sędziego to ON powinien się sam WYŁĄCZYĆ!!!! Tak całkiem sam, to nie może, ale co do meritum masz rację.

Wielokropek 27.12.2003 21:42 - jako stojący po drugiej stronie barykady też coś wiemy. Stan napisał wyraźnie, że po 15 minutach proces z nowym sędzią został kontynuowany. W Polsce by było zupełnie inaczej. Najpierw strona by musiała napisać wniosek z uzasadnieniem, dlaczego chce wyłączyć takiego czy innego sędziego. Wniosek byłby rozpatrzony po roku – autentyczne – odmownie - autentyczne. Potem byłaby apelacja do instancji wyższej - autentyczne i też odmownie - autentyczne. A w Niemczech wystarczy kwadrans i oświadczenie woli sędziego, który nie pozwoli sobie zrujnować swojej kariery przez posuniecie, mające znamiona korupcji. Sędzia w Niemczech ceni swoje kosztowne wykształcenie prawnicze i swoją reputację. W Polsce - wykształcenie sędziego jest za darmochę, jakie wykształcenie taka praca... Gdyby musieli płacić za swoje studia - zrozumieliby, że sami muszą się cenić i cenić innych, by moc egzystować.....

Lolo 27.12.2003 22:07 - Gość portalu: Wielokropek napisał(a): >jako stojący po drugiej stronie barykady też cos wiemy. Dlaczego uważasz, że stoimy po dwóch stronach barykady?? I dlaczego piszesz o sobie w liczbie mnogiej? >Stan napisał wyraźnie, że po 15 minutach proces z nowym sędzią został >kontynuowany. W Polsce by było zupełnie inaczej. Najpierw strona by musiała >napisać wniosek z uzasadnieniem, dlaczego chce wyłączyć takiego czy innego >sędziego. Tak by było w wypadku wyłączenia na wniosek strony - identycznie jak w Niemczech. Jeśli natomiast sędzia sam dostrzeże powód swojego wyłączenia - też jest to do załatwienia w 15 minut. W Niemczech studia są formalnie za darmo - identycznie jak w Polsce.

Wielokropek 27.12.2003 23: - Myślę o moim kraju, gdzie żyje w odniesieniu studiów – prawnicze studia są najdroższe. Jeśli w Niemczech są studia za darmo, to jak widzisz etykę. Sędzia ma nienaganną, w Polsce jest jeszcze w powijakach... bo przychodzi to z cywilizacją... Niezawisłość, immunitet nie zawsze idzie w parze z etyką, przestrzeganiem prawa, czyli CZYNNIK LUDZKI nawala. A jak nawala w tej części sprawowania władzy w państwie to i skutki takie jak dyskutujemy na forum - a więc LUBLIN, OŚWIĘCIM i niech każdy zaznaczy jakieś miasto na mapie Polski i oto Polska cała spowita w korupcji. O jak błogo o jak miło, samochody przed sądami i prokuratorami coraz lepsze, już nie widać Syrenek ni Trabantow - stopa życiowa się podnosi, tylko etyka i moralność spada na łeb na szyję... Jak daleko do dna?? Jest się już od czego odbić?? Mam pomysł - Wystarczy mapa Polski gdzieś w widocznym miejscu na forum i rzeczywiście zaznaczajmy miasta, w których instytucje społecznego zaufania się sprzeniewierzyły łącznie z nazwiskami... Co wy na to?

Iolo 28.12.2003 11:02 - Świetny pomysł. Każdy, kto przegra sprawę w sądzie będzie mógł nadesłać nazwiska członków składu orzekającego. Podobnie - każdy, kto za niewinność trafi do więzienia (a tam są przecież prawie wyłącznie tacy). Także każdy tymczasowo aresztowany będzie mógł przysłać nazwisko sędziego, który podjął taką decyzję i prokuratora, który o to wnioskował. Trafi tam również

policjant, który ośmielił się ukarać mandatem ojca posła Nowaka. Aby zapobiec pomyłkom - selekcji będzie dokonywać komisja złożona z najwybitniejszych i nieskazitelnych moralnie forumowiczów: wielkiego_czarownika, les-a i nowytor-a.

Wielokropek 28.12.2003 15:02 - Nie mam takich intencji jak Ty to widzisz. Tylko te sprawy, gdzie jest ewidentne bezprawie i korupcja. Prasa donosi o takich codziennie. Sam byś się zdziwił, że po jakimś czasie, można byłoby połączyć miasta kreseczkami i wyszłaby nam pajęczyna - network. Zajrzyj na temat „człowiek w trybach wymiaru sprawiedliwości" jest i wypowiedz tam Profesora Rzeplińskiego, jak też kogoś kto podpisuje się zainteresowany. Zainteresowany podaje jak był prowadzony proces w Bielsku-Białej przeciwko funkcjonariuszom państwowym z prawniczego środowiska z Oświęcimia - jak się domyślam jego rodzinie wyrządzili szkody. Podczas sprawy cywilnej o odszkodowanie był taki *casus* ja bym to nazwał cyrkiem.. -Pozwanym w sprawie za szkody w/w był prezes sądu w którym sprawa się toczyła – pozwany prezes był przecież przełożonym nad tymi co szkód narobili -mało tego - sprawę prowadziła sędzia, która bezpośrednio podlegająca służbowo pozwanemu - czyli prezesowi sądu. Co to za sąd – wbrew wszystkim przepisom jakie w tej mierze są – o etyce to trudno nawet wspominać ! przeniesiona do innego sądu a według mnie powinna być, bo każdy ma prawo do niezawisłego, niezależnego sądu i gdzie tu jest równość stron, która zapewnia konstytucja?? Jak się czyta ten przypadek, to można zwątpić.. Dobrze ze facet robi nie rezygnuje i powinni to nadać prasie - może wyborcza się zainteresuje ?? Sędzia w tym przypadku, też powinna się wycofać, ale jak przeciwstawić się swojemu szefowi?? Sędzia z Lublina się sprzeniewierzył, bo osądzał sprawy swojego znajomego a ile tu w tej sprawie jest powiązań towarzyskich, zawodowych i bóg wie jakich ze sprawcami i pozwanym . Ci Ty na to?? Bielsko-Biała jest też w Polsce...

Wielokropek 28.12.2003 15:05 - Powinno być: Sprawa powinna być przeniesiona do - Wypadło mi słowa : Sprawa powinna być. Bez tych słow. zmienia się znaczenie.

Andrzej 27.12.2003 20:38 - *Iudex suspectus* No chyba jest to jakaś rewelacja, bo gość w Niemczech rozumie co to jest moralność, i jest nacisk środowiska, aby przestrzegać podstawowych norm etycznych, a u nas niestety nie.

lolo 27.12.2003 21: - Bez przesady. Chcesz uogólniać pojedynczy przypadek? Twoim zdaniem przepisy o wyłączeniu sędziego nie są stosowane co dzień jak Polska długa i szeroka? Wydaje Ci się, że to tylko w Niemczech?

Andrzej 27.12.2003 21:42 - Jeśli wiesz o przypadkach wyłączenia się sędziego z własnej inicjatywy to na pewno zaraz sypniesz nimi jak z rękawa... no, dalej. Syp.

lolo 27.12.2003 22:08 - A co - w Stolicy się to nie zdarza? Na szczęście Warszawa to nie cała Polska. Pamiętaj o tym.

Andrzej 27.12.2003 22:41 **-** No, właśnie o to chodzi, że nie tylko w stolicy, ale i w mazowieckiem to się nie zdarza! W niedalekiej przeszłości rękojmię wykonywania zawodu uzupełniano przysłówkiem socjalistyczny? Kim jest sędzia dający rękojmię wykonywania zawodu z tym dookreśleniem? Adwokat taki musiałby czy radca prawny. Może chodzi tutaj o to, że musiał dawać rękojmię właściwego sprawowania władzy?

czubas 28.12.2003 15:44 -Gość portalu: lolo napisał(a): „Żadna rewelacja. W Polsce wszystkie procedury przewidują wyłączenie sędziego". Pewnie, że żadna rewelacja. Tyle ze przytaczanie książkowych fragmentów procedury karnej nie bardzo ma się do aktualnej sytuacji. A właśnie omawiane zdarzenie jest tego najlepszym przykładem. Sędzia rozstrzygał w sprawie swojego dobrego kolegi i zgodnie z owego kolegi interesem. A prezes sądu uważa, że właściwie to nic się nie stało, bo przecież można było się odwoływać. I po co przepisy, skoro nawet sędziowie - święte leniwe krowy - nie mają zamiaru ich przestrzegać? Obudź się więc lolu i rozejrzyj bystrym oczkiem - świat niestety nie zawsze jest taki jakim go zapisano w książkach. Wiemy już, że umiesz czytać, więc postaraj się o analizę porównawczą, bo Twoje „komentarze powyżej są ciężko kompromitujące dla" Ciebie właśnie.

Wielokropek 28.12.2003 16:10 **–** Odwołanie – ręce opadają - jeśli tak się sprawę stawiać to będziemy się odwoływać w nieskończoność, a sędziowie, którzy świadomie łamią podstawowe zasady niezawisłości, niezależności, honoru, etyki będą dalej orzekać. Należy takie osoby wyeliminować z zawodu społecznego zaufania, bo czynią to świadomie dla korzyści - to jest największe zło.

Wielokropek 28.12.2003 16:14 - Interesuje mnie Twoje zdanie.....Odpowiedz mi na mój post...

lolo 28.12.2003 17:37 - czubas napisał: „Pewnie, że żadna rewelacja. Tyle ze przytaczanie książkowych fragmentów". Dlaczego akurat karnej? Tu jako żywo sądowo-administracyjnej. Procedura karna rzeczywiście nie bardzo ma się do tej sytuacji - w tym punkcie akurat przypadkiem masz rację.

„A właśnie omawiane zdarzenie jest tego najlepszym przykładem." Czego? „Sędzia rozstrzygał w sprawie swojego dobrego kolegi i zgodnie z owego kolegi interesem." A skąd Ty to wiesz? Na razie są to twierdzenia przegranej strony - być może prawdziwe (sądzę, że to bardzo prawdopodobne) ale równie dobrze może to być kompletna lipa. „A prezes sądu uważa, że właściwie to nic się nie stało, bo przecież można było >się odwoływać. Skąd wiesz, co uważa prezes. Ja znam tylko jedną jego wypowiedź, gdzie niczego takiego nie powiedział. Jeśli Ty też wypowiadasz się na podstawie tej jednej wypowiedzi, to widzę u Ciebie poważny deficyt umiejętności czytania ze zrozumieniem. Prezes NSA w Lublinie powiedział, że nie może komentować tych zarzutów, i że w tej sytuacji strona niezadowolona z rozstrzygnięcia może skorzystać z prawem przewidzianego trybu odwoławczego. Jakiej wypowiedzi oczekiwałeś? Na całym świecie tak jest - nie tylko w Polsce - że strona niezadowolona z rozstrzygnięcia - jeśli uważa, że na przykład zaszło uchybienie polegające na niewyłączeniu się sędziego - powinni skorzystać ze środka odwoławczego Prezes ma to zrobić za nich, czy co? Z choinki się urwałeś ? Na jego miejscu odpowiedziałbym mniej więcej tak samo Co więcej: gdybyś Ty był na jego miejscu - też odpowiedziałbyś mniej więcej tak samo! A może inaczej? To objaw nam łaskawie jak byś odpowiedział! I po co przepisy, skoro nawet sędziowie - święte leniwe krowy - >nie maja zamiaru ich przestrzegać? Właśnie po to są przepisy, żeby ich przestrzegać. Po to są przewidziane prawem proceduralnym żeby je stosować, a nie urządzać samosąd na forum. >Wiemy już, że umiesz czytać, więc >postaraj się o analizę porównawczą, bo Twoje „komentarze powyżej są ciężko >kompromitujące dla" Ciebie właśnie. Nie, nie są. Ty natomiast dołączyłeś do tych, którzy na podstawie notatki prasowej potrafią formułować niebywałe uogólnienia i obrażać innych. Brakuje ci zarówno wiedzy (nie rozróżniasz nawet postępowania przed NSA od procesu karnego!!!), jak umiejętności czytania ze zrozumieniem i wyciągania prostych wniosków. Za to potrafisz się czepiać za godne i wyważone wypowiedzi faceta, któremu prawdopodobnie mógłbyś buty czyścić.

Mówi prof. **Andrzej Rzepliński** z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka -- not. jb ostatnia aktualizacja 26-12-2003 16:50

- Sędzia NSA z Lublina powinien zostać natychmiast zawieszony w czynnościach. Ta sprawa jest zatrważająca i bulwersująca: podrywa zaufanie do państwa i fundamentu, na którym jest oparte, czyli do niezawisłości sądu.

Przemo 27.12.2003 11:10 - I to ja rozumiem. Wypowiedz jest jasna, przejrzysta i konkretna. Oznacza to, że można się wypowiedzieć w sposób zrozumiały, a nie tylko bełkotać jak prezes NSA w Lublinie.

Chihuahua 27.12.2003 12:00 - A czy w ogóle ktoś jeszcze wierzy w ów fundament, a zwłaszcza niezawisłość sądów? Chyba tylko naiwni.

wielokropek 27.12.2003 14:09 - Go w innym wątku - Człowiek w trybach wymiaru sprawiedliwości - okropność.

les 27.12.2003 16:52 - Gdyby chodziło o psy albo koty, to byłaby wrzawa na całą Polskę ale jeżeli tuje się ludzi to nie ma na to ustawy zabraniającej i po ptokach.

BOGART 27.12.2003 23:47 - Wstyd - hańba - gdzie żyjemy?? Kurczuk powiedz tępe frazesy

Wiesław W. nie wyklucza **Rozmawia Jacek Brzuszkiewicz,** ostatnia aktualizacja 26-12-2003 16:50

Zna Pan sędziego Kierka?

Wiesław W.: Wiem, kto to jest.

Był Pan u sędziego nad jeziorem?

- Nie mogę tego wykluczyć. Być może przechadzałem się po lesie i zobaczyłem auto kupione w moim salonie. Dlatego zaszedłem.

Grillowaliście?

- Nie wykluczam, że mogliśmy się spotkać. Ale pewnie przez przypadek na czyjejś działce.

qba: 26.12.2003 23:27 Od dłuższego czasu twierdzę, że Polska to republika kartoflana (europejski odpowiednik bananowej). W Polsce policji, rządzącym, sędziom, bogaczom, urzędom skarbowym wolno wszystko. Tobie nic.

Przemo 27.12.2003 11:14 - Wiesław W. powiedział tak: Ple ple ple ple ple . Byłem na działce u sędziego, znam go świetnie, imprezowalismy razem, ale i tak mi nikt nic nie udowodni. Ple ple ple. W najgorszym razie nawet jeśli uda się zamknąć pralnie, to minie jeszcze sporo czasu, zanim to nastąpi.

douglasmclloyd 27.12.2003 14:15 - Wiesław W. chodził po lesie w poszukiwaniu zakupionych u niego aut i wbrew logice znalazł. Urodzony szczęściarz.

les 27.12.2003 16:55 - Najlepszym strażnikiem owczarni jest wilk.

venus99 27.12.2003 17:24 - Chcieliście – to macie. Najpierw połączono urząd generalnego prokuratora ze stanowiskiem ministra sprawiedliwości tylko dlatego żeby było inaczej (czyli lepiej) niż w PRL. Teraz wszyscy krzyczą, że trzeba odwrotnie. a kiedy wyłączono sędziów spod wszelkiej kontroli i nadzoru? Mogą robić co chcą to i robią. Najpierw przez wiele lat niszczono państwo i jego organy, a teraz straszne zdziwienie co to się dzieje. I dlatego – chcieliście, to macie.

killer 27.12.2003 23:49 - Ten kraj nie zasługuje na istnienie.

2003/12/30, JACEK BRZUSZKIEWICZ, GAZETA W LUBLINIE NR 302, STR. 3

Kupiona ekspertyza? Tragifarsa pralnicza, cd.

Maciej Kierek, opisany przez „Gazetę" **sędzia** NSA z Lublina, wydając wyrok w sprawie pralni chemicznej, oparł się **na opinii, za którą zapłacił właściciel pralni**

W sobotę w „GW" opisaliśmy historię pralni chemicznej działającej na parterze bloku mieszkalnego na lubelskich Czubach. Mimo że zamknęły ją zarówno sanepid, jak i nadzór budowlany, właściciel odwołał się do NSA, który najpierw zezwolił na działanie pralni, a potem uchylił decyzję o jej zamknięciu. Zdesperowani mieszkańcy wszczęli własne śledztwo: dotarli do świadka, który podczas toczącego się procesu widział właściciela pralni na działce **sędziego** Kierka.

Ale to nie wszystko. Mieszkańcy bloku wpadli na jeszcze jeden fakt podważający niezawisłość **sędziego**. W lutym tego roku, jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy, zwrócili się do NSA z wnioskiem o zamknięcie pralni. **Sędzia** Kierek oddalił ich wniosek, powołując się na opinię techniczną „uprawnionego biegłego" z branży sanitarnej Aleksandra Kantka, że opary z pralni nie mogły przedostać się do mieszkań.

- Ponieważ mieliśmy zastrzeżenia do obiektywizmu **sędziego**, w kwietniu zwróciliśmy się do Sądu Okręgowego w Lublinie z zapytaniem o pana Kantka. Okazało się, że nie ma go na liście biegłych - opowiada Krzysztof Pisz, mieszkaniec bloku z pralnią, który poinformował o tym prezesa NSA w Lublinie.

Od tego czasu we wszystkich pismach procesowych **sędzia** Kierek powołując się na opinie Kantka, nie określał go już mianem „biegłego", tylko „eksperta".

Kierek powołał się na niego także w uzasadnieniu wyroku w sprawie pralni. „Opinia [Aleksandra Kantka - przyp. red.] podważa ustalenia Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego (...) Powyższe sprzeczności dowodowe występujące w sprawie pozwalają stwierdzić, że zaskarżona decyzja [o zamknięciu pralni przez sanepid - przyp. red.] została podjęta bez szczegółowego wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy...".

Kim jest Aleksander Kantek? Nie zna go szefowa lubelskiego sanepidu Krystyna Jakimiak, nie ma go na liście rzeczoznawców sanepidu uprawnionych do wydawania opinii. Kantek prowadzi w Lublinie biuro projektowe. Wczoraj w rozmowie z „Gazetą" przyznał, że opinię zamówił u niego właściciel pralni.

- Zapłacił za nią? - zapytaliśmy.

- Tak, ale nie pamiętam, ile - odparł Aleksander Kantek.

2003.12.31, JACEK BRZUSZKIEWICZ, GAZETA W LUBLINIE NR 303, STR. 3

Tragifarsa pralnicza - ciąg dalszy

Sanepid będzie się odwoływał od opisanego przez "Gazetę" wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie pralni chemicznej na lubelskich Czubach. W sprawie orzekał sędzia, który gościł jej właściciela na działce

Sąd uchylił decyzję sanepidu o zamknięciu pralni, powołując się m.in. na opinię "biegłego", którego nazwisko nie figuruje na liście biegłych i za którego opinię zapłacił właściciel pralni. Co więcej - mieszkańcy bloku odkryli, że sędzia gościł właściciela pralni na swojej działce. Po artykule w "Gazecie" prezes NSA Roman Hauser wszczął postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie dostała właśnie uzasadnienie wyroku NSA. - Sąd nie oparł się na opinii niezależnego biegłego, tylko na ustaleniach właściciela prywatnej

pracowni projektowej. Dziwi mnie, że zgodnie z treścią wyroku to sanepid ma zapłacić za tę opinię 210 złotych. Będziemy się odwoływać - zapowiada dyrektor sanepidu Leszek Krakowiak.

Czat:

desperados 31.12.2003 01:07 Brawo - artykuł za artykułem, dzięki jednemu odważnemu i wspaniałemu redaktorowi. Wyrok i wszystko drukowane grubymi nićmi, śmierdzi na odległość. Urzędnik nadal trzyma za urzędnikiem zamiast wyrzucić z pracy takiego oszusta, ciągle tylko kombinują, aby koledze nie wyrządzić krzywdy. A pralnia nadal pierze i truje ludzi. Czy ktoś ma jaja i zamknie to krematorium czy sprawa trafi do IPN jak ta na Majdanku. Ale widać, że w Lublinie trucie to tradycja.

2003/12/30, JACEK BRZUSZKIEWICZ, GAZETA WYBORCZA NR 302, S. 3

Pralnia do wyjaśnienia. Po naszym artykule o lubelskim sędzim NSA

Prezes NSA żąda wyjaśnień w sprawie sędziego, który orzekał o losie lubelskiej pralni i jednocześnie gościł jej właściciela na działce

Pralnia chemiczna w lubelskim bloku tak zatruwała życie mieszkańcom, że sanepid i nadzór budowlany postanowiły ją zamknąć. Pralnia jednak działa nadal, bo lubelski oddział Naczelnego Sądu Administracyjnego uchylił decyzję o jej zamknięciu. Korzystny dla właściciela pralni Wiesława W. wyrok wydał sędzia Maciej Kierek. Jak napisaliśmy w sobotę, mieszkańcy bloku w prywatnym śledztwie ustalili, że w czasie gdy przed sądem toczyło się postępowanie w sprawie pralni, sędzia Kierek gościł jej właściciela na swojej działce.

- Po artykule w „Gazecie" prezes NSA Roman Hauser wszczął postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. Nakazał jej zbadanie i wyjaśnienie szefowi lubelskiego NSA, który ma na to trzy dni - poinformował Janusz Drachal, rzecznik prasowy Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Mieszkańcy bloku mają więcej zastrzeżeń do obiektywizmu sędziego Kierka. Sędzia oddalając ich wniosek o zamknięcie pralni, powoływał się na opinię „uprawnionego biegłego" z branży sanitarnej Aleksandra Kantka, jakoby opary z pralni nie mogły przedostawać się do mieszkań. Mieszkańcy zapytali w Sądzie Okręgowym w Lublinie o autora opinii. - Okazało się, że nie ma go na liście biegłych - opowiada Krzysztof Pisz, jeden z mieszkańców walczących z pralnią.

Opinię, na której uzasadnienie do wyroku oparł sędzia, dostarczył do sądu właściciel pralni. Jak ustaliliśmy, Wiesław W. zapłacił za nią Kantkowi.